Biuro Zamówień

Kurier Szczeciński

PONIEDZ., 28 LIPCA 1969 R. WYD. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 174 (7744) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Zdobywcy Księżyca czują się dobrze

Sprawozdanie z historycznego lotu

◆ W listopadzie start „Apollo-12"
◆ Techniczne szczegóły transmisji TV którą oglądał cały świat

NOWY JORK PAP. Trzej astronauci amerykańscy — Armstrong, Aldrin i Collins — rozpoczęli drugi dzień kwarantanny w specjalnych pomieszczeniach na terenie ośrodka kosmicznego w Houston, skąd wyjdą dopiero 11 sierpnia.

DR CARPENTIER, który towarzyszy astronautom oświadczył w niedzielę wieczorem, iż nadal nie wykazują oni żadnych oznak jakiejkolwiek choroby i stan ich zdrowia jest bez zarzutu.

Kosmonauci rozpoczęli w niedzielę składanie drobiazgowego sprawozdania ze swego lotu. Rozmówcy oddzieleni są od astronautów szybą, a wszystkie rozmowy prowadzone są za pośrednictwem telefonu.

• • •

AGENCJA Przestrzeni Kosmicznej i Aeronautyki snuje dalsze plany podboju Księżyca. W połowie listopada br. powinna wyruszyć misja „Apollo-12", której celem będzie wysadzenie Charlesa Canrada i Alana Beana w pobliżu krateru Kopernika na „wschodnim wybrzeżu Oceanu Burz".

NASA wybrała tym razem jako miejsce lądowania punkt położony 20 stopni na zachód od krateru, rzec można dla równowagi, ponieważ „Apollo-11" lądował po przeciwnej stronie widocznej z Ziemi tarczy Księżyca.

Wraz z Conradem i Beanem lecieć ma — jako pilot kabiny macierzystej — Richard Gordon, który tak jak w obecnym locie Collins — przez czas pobytu astronautów na powierzchni Księżyca krążyć będzie wokół niego na pokładzie kabiny macierzystej.

• • •

TELEWIZYJNY reportaż z pobytu pierwszych ludzi na Księżycu mogliśmy odbierać dzięki pracy 7 specjalnie do tego celu przystosowanych stacji telewizyjnych. Dwie z nich znajdują się w Stanach Zjednoczonych, dwie w Japonii, dwie w Australii, a jedna w Europie. Współpracowały one z trzema satelitami komunikacyjnymi umieszczonymi na wysokości 35 tys. km nad równikiem.

PIERWSZY z tych satelitów (Pacific Intelsat 3) współpracując ze stacją w Jamesburgu (Kalifornia) zapewniał dwustronną łączność z „Apollo-11". Za pomocą tegoż satelity, który znajduje się nad Pacyfikiem, stacja w Jamesburgu transmitowała obrazy otrzymane z Księżyca do Australii, Oceanii, Japonii, Syjamu i Filipin.

Inna stacja, w Zachodniej Wirginii, transmitowała program księżycowy za pośrednictwem drugiego satelity komunikacyjnego „Intelsat 2", który obejmuje swym zasięgiem Puerto Rico, Panamę, Chile, Peru, Brazylię i Argentynę.

Trzeci satelita, „Intelsat 3" znajdujący się na stacjonarnej orbicie nad Oceanem Indyjskim, zapewniał odbiór programu księżycowego w tym rejonie, a jednocześnie łączność z Europą, gdzie stacja telewizyjna w miejscowości Goonhilli Downs w W. Brytanii retransmitowała program przez kabel do wszystkich krajów Europy.

Pierwsze oględziny księżycowych kamieni

NOWY JORK PAP. W sobotę naukowcy w ośrodku Houston otworzyli pierwszy pojemnik z próbkami gruntu księżycowego, przywieziony przez wyprawę „Apollo-11".

Kamienie księżycowe pokryte są cienką warstwą ciemnego pyłu, przypominającego węgiel lub grafit.

Badania miały charakter wstępny i przeprowadzono je w pomieszczeniu próżniowym. Dopiero analiza chemiczna dostarczy dalszych danych. Co się tyczy ewentualnej obecności mikroorganizmów, trzeba będzie poczekać na wyniki analizy biologicznej.

6 samolotów USA strącono w ub. tygodniu nad DRW

HANOI PAP. Wietnamska Agencja Prasowa VNA podała, iż żołnierze Wietnamskiej Armii Ludowej zestrzelili w niedzielę nad prowincją Thanh Hoa amerykański bezpilotowy samolot zwiadowczy. Agencja podaje, iż jest to szósty odrzutowiec USA strącony w ciągu ubiegłego tygodnia nad terytorium DRW.

Złoto z mórz

W Instytucie Chemiczno-Technologicznym im. Mendelejewa w Moskwie opracowano łatwą metodę wydzielania metali szlachetnych z morskiej wody. W metodzie tej zastosowano tzw. jonity — tj. smołę o wymiennych jonach. Niedawno radzieckim specjalistom udało się stworzyć jonitową smołę o dużej pojemności — tzw. „N-O".

„N-O" działa jak sito. Przed włożeniem do morskiej wody jest to bryła smoły. W wodzie następuje wymiana — smoła oddaje swoje jony wodzie morskiej, a wchłania jony metali. Najnowsza wersja receptury „N-O" pozwala koncentrować na smole znaczną ilość złota. Na 1 kg smoły można wydobyć z wody 2 kg złota lub 3 kg srebra.

Dalsze zaostrzenie konfliktu

WOJSKA SALWADORU posuwają się w głąb terytorium Hondurasu

LONDYN PAP. Wojska Salwadoru posuwają się w głąb terytorium Hondurasu i przygotowują atak na stolicę Tegucigalpa — stwierdza komunikat agencji prasowej Hondurasu.

W KOMUNIKACIE opublikowanym w niedzielę i potwierdzonym przez rząd czytamy, że armia oraz obywatele Hondurasu chcą zbrojnie odeprzeć inwazję. Oskarża się Salwador, iż okres zawieszenia broni i odbywającej się obecnie w Waszyngtonie konferencji ministrów Spraw Zagranicznych Organizacji Państw Amerykańskich, na której rozpatrywany jest konflikt pomiędzy Hondurasem a Salwadorem, wykorzystuje on do przygotowania dalszej ekspansji.

WOJSKA salwadorskie w dalszym ciągu przekraczają granice i w sobotę walki toczyły się w okolicy miasta Nueva Ocotepeque. Honduras zwraca się do OPA o przysłanie misji, która zbada przyczyny konfliktu i oskarża żołnierzy salwadorskich o bestialskie traktowanie ludności cywilnej.

• • •

W niedzielę na odbywającej się w Waszyngtonie konferencji ministrów Spraw Zagranicznych OPA, pomimo zdecydowanego ultimatum wystosowanego przez uczestników konferencji, Salwador w dalszym ciągu podtrzymywał swe stanowisko i nie zgodził się na bezwarunkowe wycofanie wojsk z terytorium Hondurasu.

Uczestnicy konferencji ministrów Spraw Zagranicznych OPA zalecili Salwadorowi, aby wycofał swe wojska z terytorium Hondurasu przed zagwarantowaniem praw obywatelom salwadorskim żyjącym w Hondurasie.

Szczecińskie alpinistki dr M. Rewaj i J. Lange zginęły w górach Atlasu

Z CASABLANKI doszła nas tragiczna wiadomość: dwie szczecińskie alpinistki, kierownik wyprawy dr **Maria Rewaj** — pracownik naukowy PS i **Jolanta Lange** — studentka PS poniosły śmierć w czasie próby zdobycia jednego ze szczytów gór Atlasu w Maroku. Alpinistki spadły w rozpadlinę skalną. W wyniku akcji ratowniczej ciała obu szczecinianek zostały odszukane i przewiezione do Casablanki.

PRZYPOMNIJMY, że wyprawa została zorganizowana przez szczecińskie koło Klubu Wysokogórskiego przy pomocy i poparciu Zarządu Głównego Klubu Wysokogórskiego i Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej. **Do Afryki** do portu Safi wyprawa dotarła na pokładzie statku PZM „Kopalnia Zabrze". W skład pierwszej szczecińskiej wyprawy alpinistycznej wchodzili: kierownik wyprawy — dr **Maria Rewaj**, chemik, pracownik naukowy PS, zastępca kierownika wyprawy mgr **Stefan Matalewski** — geograf z PIHM, **Józef Bryła** — ekonomista, pracownik ZPS, **Jolanta Lange** — studentka Politechniki Szczecińskiej, mgr **Zdzisław Prusisz** — ekonomista, pracownik PKS, mgr w.f. **Krzysztof Skupniewicz, Henrietta Uherek-Straszko** — lekarz wyprawy oraz mgr inż. **Franciszek Wieczorek.**

„Kurier Szczeciński" zamieszczał korespondencje dr **Marii Rewaj** ze szlaku wyprawy. Ostatnia korespondencja datowana była z portu Safi w Maroku.

Rozwód po raz dwunasty

NOWY JORK PAP. Sąd w Detroit orzekł rozwód 60-letniego Shermana Germera i jego dwunastej żony. Sędzia zakazał również Germerowi przez 2 lata wstępować w związki małżeńskie. Jest to maksymalny okres zakazu małżeństwa, jaki może zawierać wyrok w procesie rozwodowym według prawa obowiązującego w Detroit.

Śmierć na drogach

GENEWA PAP. Światowa Organizacja Zdrowia podała do wiadomości, że wkrótce na drogach świata ginąć będzie rocznie 150 tys. ludzi. Nie wyklucza się, że ten smutny „rekord" został już pobity.

Miesięczny biuletyn stwierdza, że w niektórych krajach 30 proc. wszystkich śmiertelnych ofiar wypadków drogowych, to ludzie w wieku lat 15–25.

Stop! Dość ofiar!

Rajd po plażach i kąpieliskach

MŁODY CZŁOWIEK jest wyraźnie niezadowolony. **„Od razu mandat*? Za co pięć dych, panie władzo! Cóż to, kajakiem już sobie nie można popływać?!"**

BA, żeby to był kajak! Stare, rozwalające się pudło, do połowy wypełnione wodą, jedynie niezrozumiałym zbiegiem okoliczności utrzymuje się na wodzie. Strach wsiadać do takiej krypy — a co dopiero odpłynąć daleko od brzegu!

Sierżant Czesław Piekarski nie daje się ubłagać. „Żeglarz" otrzymuje polecenie natychmiastowego powrotu do brzegu; mandat powstrzyma go, być może, przed następną wyprawą na tej „pływającej trumnie".

• • •

NIEDZIELA GODZINA 11.30. Dyżurny komisariatu portowego MO st. sierż. Telesfor Andrzejewski prowadzi nas na nabrzeże. Szara milicyjna motorówka, oznaczona numerem M-10, kołysze się na wodzie. Załoga: sternik-motorzysta a zarazem dowódca patrolu sierż. Czesław Piekarski oraz st. szer. Edmund Garncarek.

PŁYNIEMY kanałem Odry w kierunku Dziewoklicza. Sierżant Piekarski kontroluje karty pływackie, wędkarskie, sprzęt w licznie po wodzie rozsianych łódkach i kajakach. Zatrzymujemy się przy kolejnym kajaku, w którym siedzi tata z dwojgiem dzieci. Gwidon L. tłumaczy, iż nie miał zamiaru odpływać zbyt daleko od brzegu, ale przepisy zostały już przekroczone: trzy osoby w kajaku — o jedną za dużo. Trzeba wrócić na brzeg.

PŁYNIEMY dalej. Przed nami Dziewoklicz. Niewielu tu, jak dotąd, plażowiczów — pogoda była niepewna, ale teraz walą ze wszystkich stron. Tylko co będzie, jeśli ktoś zasłabnie albo zacznie się topić? Jest co prawda dwóch ratowników, ale brak lekarza.

PIASTUJĄCY dotychczas tę funkcję medyk zrezygnował z pracy, nowego jeszcze nie przyjęto. Bywa tu dość często pielęgniarka, sprawująca funkcję lekarza, ale za swoją pracę... nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, a tylko obietnicę, że od pierwszego sierpnia zostanie przyjęta na etat. Nic więc dziwnego, że dochodzi godzina trzynasta, a ambulatorium jeszcze zamknięte. Wszystkie kioski spożywcze również...

(Dokończenie na str. 2)

Dziewczyna w sieci. CAF—Grabowiecki

Dziś w numerze: ◆ Cztery dni dramatycznej walki ◆ Piorun i kineskop ◆ Scotland Yard nie kapituluje ◆

◆ 118 górników uratowanych ◆ 1 ofiara

CZTERY DNI dramatycznej walki

Przebieg akcji ratowniczej w kopalni „Gen. Zawadzki"

DĄBROWA GÓRNICZA PAP. W niedzielę 27 lipca w godzinach wieczornych, po przeszło 3 dobach przebywania w mrokach podziemi kop. „Gen. Zawadzki" — ostatnia grupa 79 górników ujrzała znów światło dzienne. Dramatyczna walka o życie blisko 120 ludzi — uwieńczona została sukcesem. Na posterunku zginął jeden górnik — Marian Derej.

O TYM, jak zaczęła się tragedia i potoczyły dalsze wypadki, piszą redaktorzy PAP z Katowic Borys Malicki i Czesław Skrzypek:

Wypadek nastąpił nieoczekiwanie. Około 11 rano we czwartek ze znajdujących się na powierzchni zbiorników osadnikowych — z nie wyjaśnionych dotąd ostatecznie przyczyn — wdarły się do podziemi kopalni masy wody, czarnego mułu i szlamu. Woda runęła tak gwałtownie, iż błyskawicznie odcięła drogę powrotu 119 górników pracujących w oddziale III kopalni.

ROZDZWONIŁY SIĘ dzwonki alarmowe. Natychmiast przybyły drużyny z centralnej stacji ratownictwa w Bytomiu i ratownicy wielu okolicznych kopalń. Tworzy się sztab całej akcji, złożony ze specjalistów — naukowców i praktyków. Wśród nich śląski specjalista prof. Marcin Borecki. Z Warszawy przyleciał światowy ekspert prof. Bolesław Krupiński.

Rozpoczęła się pełna precyzji i napięcia batalia. Nikt nie przypuszcza, że będzie ona trwać 4 dni i 3 noce. Nikt też nie wie jeszcze, że rozmiary katastrofy w podziemiach kopalni są znacznie poważniejsze: woda nie tylko odcięła górników, ale spowodowała osunięcie się skał.

Pierwsi, którzy spieszą na ratunek — to załoga samej kopalni, górnicy pracujący w sąsiednich oddziałach wydobywczych. Dzięki nim oswobodzona zostaje pierwsza, liczaca 37 osób, grupa górników. W kilkanaście minut ludzie ci przystępują ochotniczo do akcji. Niedoszłe ofiary — stają się ratownikami.

ZAPADA decyzja wiercenia do odciętych górników pionowego otworu z powierzchni ziemi o głębokości 100 m. Otwór drążony jest niemal w samym centrum miasta. Wiąże się z nim wiele nadziei: należy podjąć próbę dostarczenia tym otworem powietrza, żywności i lekarstw. Rozpoznanie naukowców i techników jest przezcyjne. Otwór trafia w podziemny korytarz-pułapkę. Niestety, nikt jeszcze nie wie o skałach, które zatarasowały przejście. Odgrodzeni nimi górnicy znajdują się kilkadziesiąt metrów dalej. Pojemnik z żywnością nie dociera do celu.

RÓWNOLEGLE trwa walka na podziemnym froncie ratowników. Z dwóch stron rozpoczęto przebijanie wąskich korytarzy do uwięzionych. W największym pośpiechu ludzie brodząc w gęstym mule i stojąc w wodzie, uzbrojeni w nowoczesne maszyny, wykuwają w skale metr po metrze wąską szczelinę.

Tak mija noc z czwartku na piątek i cały następny dzień. Największe bohaterstwo, poświęcenie i ofiarność — to w tych godzinach miara działania wszystkich. Ratownicy i załoga nie chcą schodzić z posterunków po zakończeniu zmiany.

W PIĄTEK na godzinę przed północą — pierwsza więź: nawiązany zostaje kontakt głosowy z odciętymi. Donoszą oni, że stan zdrowia i samopoczucie wszystkich są dobre.

CZAS zaczyna się niebywale dłużyć: to już sobota. Choć tempo takie same — metrów skały jakby nie ubywało. Wyłania się najważniejszy problem: jak dostarczyć powietrza i jedzenia. Minęła druga noc akcji.

W sobotę rano — w kopalni premier Józef Cyrankiewicz. Niemal nieustannie na miejscu wypadku przebywa Edward Gierek.

W tym dniu pierwsza, radośniejsza wiadomość: dotarto i uwolniono dwóch dalszych górników. Schowali się oddzielnie. Już niedługo brakowałoby im powietrza. Są zdrowi i cali.

Ale pod ziemią jeszcze 80 ludzi. W nocy z soboty na niedzielę górnicy przez wydrążony wąski otwór otrzymują pierwsze porcje posiłku. Ratownicy są już niedaleko. Ale obsunięte zwały skał w dalszym ciągu utrudniają orientację.

Jeszcze zaciekleiszy szturm. Stale przybywają nowe zastępy ratowników.

TAK upływa niemal całą niedziela. Wreszcie radosny okrzyk spod ziemi: DOTARLIŚMY! Jest późne popołudnie. Jeszcze godzina napiętego oczekiwania. Oswobodzeni — podnieceni, ale jakże słabi — muszą przejść jeszcze do podszybia kilka kilometrów wyjątkowo ciężkiej trasy.

WRESZCIE spod ziemi jednego z szybów kopalni „Koszelew" jako pierwszy wyjeżdża na powierzchnię górnik Stanisław Ryńca.

Teraz już co kilka minut wyjeżdżają uratowani. Imię i nazwisko każdego z nich zapowiadają megafony. Nie wymieniają tylko jednego — poniósł śmierć w czasie pracy.

Wielka batalia o życie 118 ludzi dobiega końca. Wszyscy uratowani, bez względu na samopoczucie i stan zdrowia (na ogół dobry) — zostają otoczeni troskliwą opieką lekarzy.

Do Dąbrowy Górniczej nadchodzą z Warszawy słowa serdecznych pozdrowień dla uratowanych i uznania dla tych, którzy tego dokonali — od Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza.

Prof. Bolesław Krupiński mówi dziennikarzom: — „Akcja ta — to sukces polskiego ratownictwa górniczego na skalę światową".

Na zdjęciu: wydobyty z dołu kopalni górnik Stanisław Chojnacki.
CAF — telefoto — Jakubowski

Rajd po plażach

(Dokończenie ze str. 1)

Dalsza trasa wiedzie Regalicą w kierunku Jeziora Dąbskiego. Na brzegach — tłumy ludzi. Słońce pali, więc każdy szuka ochłody w wodzie. Niestety, rzeka tu głęboka i kąpiel niebezpieczna. Piekarski kilkakrotnie kieruje motorówkę do brzegu, przestrzega, prosi o rozwagę. Pomaga — na pięć minut; wystarczy że odpłyniemy niewiele ponad sto metrów, a już woda roi się od głów. Nic dziwnego zresztą, sam bym chętnie wskoczył w zimną toń, tak piecze. Myślę, że ktoś powinien pomyśleć o zabezpieczeniu licznie na brzegach Regalicy rozsianych „dzikich plaż", choćby w łódki dla ewentualnego ratowania tonących. Może przecież dojść do tragedii!

DĄBIE. Spory tłumek przypiecka się na słońcu. Pięciu ratowników — na stanowiskach. Jest lekarz, niezbędny sprzęt do ratowania tonących. Kierowniczka, Bernadetta Białecka, dba, jak widać o bezpieczeństwo plażowiczów. Zresztą, wypadki utonięcią na plaży w Dąbiu należą, na szczęście, do rzadkości. W tym roku topił się tu dwunastoletni chłopiec, którego bardzo sprawnie postawiła na nogi dr Bożena Imiałek, lekarz plażowy. Innych wypadków nie zanotowano.

OSTATNIM etapem naszej podróży jest plaża Mieleńska. I tu wszystko w porządku. Kierownik, Tadeusz Jarosławski stwierdza, że plażuje tu dziś 1300 osób. Ratownicy chodzą czujnie wzdłuż brzegu.

• • •

Z RAPORTÓW oficerów dyżurnych Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej MO, a także dyspozytora, pogotowia ratunkowego wynika, że wczorajszej upalnej niedzieli woda nie pochłonęła żadnych ofiar. (ap)

Ci chłopcy na nasz widok powychodzili z wody; nie mamy wątpliwości, że wskoczyli do rzeki natychmiast po naszym odjeździe.
(Foto — St. Cieślak)

ZE SPORTU

NIEOCZEKIWANIE zakończyły się finałowe piłkarskie rozgrywki juniorów o mistrzostwo Polski. W meczu decydującym o tytule mistrza spotkały się zespoły Legii (Warszawa) i Lublinianki. Po emocjonującym spotkaniu uzyskano wynik remisowy 1:1. Ponieważ oba zespoły uzyskały jednakową ilość punktów i różnicę bramek, zgodnie z decyzją przyjętą przed tym spotkaniem, rozegrany zostanie dodatkowy mecz, który odbędzie się dziś w Lublinie.

W drugim międzynarodowym meczu Wisła (Kraków) zremisowała ze Stalą (Mielec) 2:2.

• • •

PODCZAS niedzielnych zawodów lekkoatletycznych w Lipsku, Karin Balzer (NRD) ustanowiła rekord świata w biegu na 100 m ppl. wynikiem 13,0 sek. poprawiając dotychczasowy rekord o 0,2 sek.

W SKOKU wzwyż kobiet zwyciężyła Rita Schmidt (NRD), która wynikiem 1,86 uzyskała najlepszy tego roczny wynik na świecie. Na 4 miejscu znalazła się reprezentantka Polski — Zielińska — 1,71.

• • •

W SOFII rozgrywane są lekkoatletyczne zawody „nadziei olimpijskich" w których startują juniorzy i juniorki 8 krajów socjalistycznych. Trójskok przyniósł zwycięstwo reprezentantowi Polski Miedziałkowi, który uzyskał wynik 15,61. W sztafecie 4x100 m dziewcząt zwyciężyła NRD 45,9, wyprzedzając ZSRR — 46,3 i Polskę — 46,5.

Najlepsze przygotowanie wykazali młodzi lekkoatleci NRD, zajmując większość czołowych miejsc.

• • •

W Thun (Szwajcaria) zakończyły się w sobotę żeglarskie mistrzostwa Europy w klasie „Dragon". Tego dnia rozegrano ostatni, szósty wyścig. Mimo zajęcia dziewiątego miejsca w tym wyścigu, w łącznej klasyfikacji zwyciężył Duńczyk Axel Holm — 9 pkt., przed reprezentantem NRD Borowskim — 12 pkt

Operacja guza w sercu

ŁÓDŹ PAP. Rzadko notowaną w kronikach medycznych operację wykonano w II Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej w Łodzi, którą kieruje prof. dr Jan Moll. 42-letniej pacjentce usunięto guz z serca.

Operacja jest pierwszą tego typu w tym szpitalu, gdzie wykonano już kilka tysięcy zabiegów na otwartym sercu. Pacjentka czuje się dobrze.

Kradzież skażonego spirytusu

LUBLIN PAP. W Puławach w nocy z 25 na 26 bm. nieznani sprawcy skradli samochód ciężarowy, w którym znajdowało się ponad 1 300 litrów spirytusu skażonego acetonem.

Jak poinformowała Wojewódzka Komenda MO w Lublinie — samochód został znaleziony w godzinach rannych następnego dnia. Zniknęło z niego 7 beczek ze skażonym spirytusem.

Kierowca samochodu został zatrzymany. Prowadzi się energiczne śledztwo. Jednocześnie wystosowano apel do społeczeństwa, przestrzegający o niebezpieczeństwie spożywania skażonego spirytusu.

Do wieczora w niedzielę nie napłynęły żadne meldunki, z których wynikałoby, że skradziony spirytus został spożyty.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Andrzej Borowy" z Finlandii z drobnicą

m/s „Kapitan Stankiewicz" z Finlandii z drobnicą

s/s „Sołdek" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Warszawa" do Afryki Zachodniej z drobnicą

m/s „Deblin" do Hamburga via Gdynia z drobnicą

s/s „Brygada Makowskiego" do Danii z węglem.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU przeładowano w porcie 244 tys. ton towarów, w tym 123,8 — węgla, 39,4 — rudy, 43 — surowców chemicznych i 32,2 — drobnicy. Pozostałość stanowiły przeładunki zboża i drewna.

25 bm. wyjechała do NRD grupa dzieci portowców na kolonie letnie. Dzieci spędzą ponad 2 tygodnie w NRD w ramach wymiany kolonijnej z portem Rostock. Aktualnie, w ośrodku kolonijnym w Międzywodziu przebywa 60-osobowa grupa dzieci z Rostocku.

Wybraliśmy dla Was

Radiowy program tygodnia

„ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA"

■ *OD DZIŚ, 28 bm. w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 15.15 do 15.45 (pr. I) w ramach „Godziny dla Dziewcząt i Chłopców" nadawana będzie w odcinkach powieść Lucy Maud Montgomery „Ania z Zielonego Wzgórza". Dziewczęta i chłopcy usłyszą tę interesującą książkę, którą z zapartym tchem w dzieciństwie czytały ich mamy i babcie — w interpretacji... Ireny Kwiatkowskiej.*

POWSTANIE WARSZAWSKIE

■ *CAŁY „Widnokrąg" (31 bm. o godz. 18.20 w progr. II) poświęcony rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Na audycję składają się następujące pozycje: Ocena historyczna Powstania — komentarz płk. St. Komornickiego; dokumentalny montaż wspomnień o przeżyciach ludności cywilnej stolicy w pierwszym dniu Powstania, audycja pt. „Granat i piosenka" — o wspólnej walce Czwartaków i Akowców na Mokotowie; o służbie zdrowia w czasie Powstania pt. „Szpitale pod bombami" opowie gen. prof. Wł. Barcikowski, a A. Dąbkowski zapozna słuchaczy z powstańczą produkcją automatów „Błyskawica" odbywającą się w... Zamku Królewskim.*

„MAHOMET I GÓRA"

■ *RÓŻNE PRZYSŁOWIA można stosować w tych samych okolicznościach: noc dla tabaksiery — czy ona dla nosa? W handlu, zwłaszcza w niektórych branżach, przez wiele lat byliśmy świadkami supremacji sprzedawcy nad klientem. Wobec niedostatku pewnych atrakcyjnych towarów, pojęcie popytu, który przerastał aktualną podaż — niektórzy pracownicy handlu skłonni byli odwracać naturalną kolejność rzeczy. Dopiero od paru lat, z uporem lansowane hasło „klient ma rację" przynosi stopniowe zmiany.*

Podobne zjawisko występowało w zakresie tak zwanej kooperacji między przedsiębiorstwami. Zamiast przynosić ulgę kooperacja stawała się nieraz koszmarem.

Właśnie w Bydgoskiej Fabryce Kabli postanowiono zmienić tę praktykę. Ostatnio postanowiono zerwać z tymi obyczajami: „nasz odbiorca jest naszym panem — nasz system planowania i produkcji powinien być nacelowany na to, czego odbiorca potrzebuje".

Jak dokonano tej rewelacyjnej, doprawdy, przemiany — o tym w audycji (30 bm., godz. 8.35 w progr. II).

MINIATURY GARCII LORKI

■ *TRUDNO w krótkich słowach scharakteryzować najważniejsze cechy twórczości poetyckiej wielkiego hiszpańskiego poety Federica Garcii Lorki. Trudności tę dotyczą nie tylko wierszy poety, ale także jego prozy poetyckiej. Adaptacja czterech miniatur stanowi zamknięte małe formy sceniczne, w których w groteskowym ujęciu poeta sprzęga rekwizyty realistyczne i własną, bogatą wyobraźnię poetycką. Jest w tych groteskach — podobnie jak całej twórczości Lorki — zaduma nad losem ludzkim, mniej tu tragizmu, więcej perypetii zabawnych, ale liczy się nade wszystko niepowtarzalny urok tej poezji, jej swoista doskonałość (29 bm. o godz. 19.30 w progr. II).*

JAK BIAŁO-CZERWONE RÓŻE...

■ *W 25 ROCZNICĘ Powstania Warszawskiego redakcja magazynów literackich proponuje swoim słuchaczom specjalny program literacko-muzyczny (1. VIII. o godz. 20 w progr. II), który opracowują na ten dzień Tadeusz Kubiak i Alina Kawczyńska. W repertuarze wieczoru zatytułowanego „Jak biało-czerwone róże", znajdą się wspomnienia uczestników Powstania, utwory poetyckie oraz muzyczne. (get)*

W IRAKU przebywa naczelny dowódca El Fatah-Yasser Arafat, który w spotkaniach z przedstawicielami rządu irackiego omawia taktykę wojny partyzanckiej z izraelskimi agresorami. Spotkał się on m. in. z prezydentem Iraku A. H. el Bakrem (z lewej).
(CAF-AP — telefoto)

Moskiewska wystawa osiągnięć 25-lecia PRL — zamknięta

PADŁ REKORD popularności

(MOSKWA PAI). A więc stało się to, na co oczekiwano. Na polskiej jubileuszowej wystawie w Moskwie padł rekord popularności. W niedzielę, w dniu zamknięcia wystawy, zjawił się oczekiwany półtoramilionowy widz.

NIGDY jeszcze żadna wystawa nie cieszyła się tak dużym zainteresowaniem społeczeństwa radzieckiego. W 1967 roku słynną wystawę japońską, na organizację której nie szczędzono czasu, ani pieniędzy, zwiedziło 1 400 tys. osób. Polska jubileuszowa wystawa w Moskwie odebrała więc prymat popularności organizatorom japońskim.

NIEZALEŻNIE od zdobycia prymatu popularności – polska wystawa przemysłowa w Moskwie ma i inne, jeszcze większe znaczenie dla rozwoju stosunków handlowych między Polską i Związkiem Radzieckim. Za rzecz niezmiernie ważną należy uznać interesujące i pożyteczne wizyty przedstawicieli rządu radzieckiego z premierem Kosyginem i przewodniczącym Komisji Planowania ZSRR Bajbakowem na czele i ich opinie na temat nowoczesności i jakości wyrobów polskiego przemysłu, a także możliwości pogłębienia kooperacji i specjalizacji oraz sympozja naukowe, organizowane w czasie trwania wystawy, które pozwoliły nie tylko na zacieśnienie więzów przyjaźni między naukowcami, ale przede wszystkim na orientację naukowców w postępie technicznym, dokonanym w polskim przemyśle w okresie minionych 25 lat.

ŹRÓDEŁ wszystkich sukcesów moskiewskiej wystawy należy doszukiwać się w stale zacieśniającej się współpracy gospodarczej polsko-radzieckiej, którą posiada coraz więcej cech stosunków między krajami o wysokim stopniu uprzemysłowienia. Coraz więcej dostaw, szczególnie sprzętu inwestycyjnego, wiąże się z uzgodnieniami dotyczącymi specjalizacji i kooperacji produkcji. Ta korzystna forma współpracy, umożliwiająca znaczne zwiększenie wzajemnych dostaw, zyskuje z każdym rokiem duże znaczenie, a szczególnie w zawartych ostatnio porozumieniach kooperacyjnych.

WYSTAWA, jak już niejednokrotnie podkreślano przy różnych okazjach, miała również charakter handlowy. Zawierano kontrakty handlowe, prowadzone były rozmowy przedstawicieli przemysłu obu krajów. Łączna wartość wszystkich kontraktów podpisanych w czasie wystawy przekracza 500 mln rubli. Nieco więcej niż połowę tej kwoty przypada na eksport towarów z Polski, reszta zaś na zakupy, których Polska dokonała w Związku Radzieckim.

Polska np. zakupiła w Związku Radzieckim niezbędne dla jej szybko rozwijającej się gospodarki: ropę naftową, azbest, maszyny matematyczne i inne wyroby. Związek Radziecki zakupił w Polsce m. in.: wyposażenie okrętowe, agregaty prądotwórcze, pompy, części do silników, urządzenia rozdzielcze, odgromniki, kondensatory, różne maszyny dla przemysłu spożywczego itp.

Z punktu widzenia gospodarczego – wystawa spełniła jeszcze jedno ważne zadanie, sprzyjające dalszemu rozwojowi stosunków polsko-radzieckich. Ponad 25 proc. przewidywanych obrotów między Polską i Związkiem Radzieckim, za którymi kryje się dostawa określonych towarów na 1970 rok, zostało uzgodnionych i podpisanych właśnie na wystawie w Moskwie. Mamy więc sytuację handlową z naszym największym partnerem – Związkiem Radzieckim – znacznie lepszą niż rok temu. Wcześniejsze uzgodnienie dostaw pozwala bowiem na bardziej planową i rytmiczną pracę polskiego przemysłu, stwarza możliwości zawierania dalszych kontraktów i rozszerzania obrotów handlowych ze Związkiem Radzieckim, a na tym przecież Polsce zależy.

ZBIGNIEW RÓŻAŃSKI
(Interpress)

Papież w Ugandzie

Problemy Kościoła w Afryce

LONDYN PAP. Dziś, w poniedziałek, pod przewodnictwem papieża Pawła VI rozpocznie się w stolicy Ugandy, Kampali, konferencja na temat przyszłej roli Kościoła katolickiego w Afryce. W konferencji uczestniczyć będą kardynałowie, biskupi i arcybiskupi z całego kontynentu afrykańskiego oraz czterej obserwatorzy watykańscy. Pierwsza tego rodzaju konferencja w Afryce zakończy się w środę.

M. in. omawiana będzie sprawa kontaktów między duchownymi a misjami, stosunek Kościoła do polityki apartheidu oraz ogólna rola Kościoła rzymsko-katolickiego w krajach rozwijających się.

Poruszona ma być również kwestia afrykanizacji Kościoła na kontynencie oraz sprawa dalszej obecności białych misjonarzy w Afryce. Uczestnicy konferencji zamierzają również przedyskutować problem zezwolenia duchownym na wstępowanie w związki małżeńskie.

Scotland Yard nie kapituluje...

Samochodowe gangi „zarabiają" 10 mln franków

(Korespondencja własna z Londynu)

ŻYWIOŁOWY ROZWÓJ MOTORYZACJI w Wielkiej Brytanii, gdzie obecnie liczba zarejestrowanych wozów przekroczyła już 10 mln, wywołał cały łańcuch ubocznych i niepocieszających skutków. Jednym z nich jest zastraszający wzrost kradzieży, dokonywanych zarówno przez zdemoralizowanych amatorów „czaru czterech" — obcych — „kółek", jak i przez świetnie zorganizowane gangi rabusiów.

O ROZMIARACH tej nowej plagi przestępczej świadczy m. in. szczere wyznanie, złożone przez jednego z wyższych oficerów policji, który przed kamerami telewizyjnymi przyznał, że **Scotland Yard zaniechał już wydawania biuletynu z numerami skradzionych wozów, gdyż objętość takiego rejestru nie ustępowałaby londyńskiej książce telefonicznej, liczącej cztery grube tomy.**

Z innych źródeł wiadomo, że w samym tylko Londynie i na terenie przylegających doń hrabstw, **ofiarą kradzieży pada przeciętnie co dziesiąty samochód.**

Jednocześnie jednak z każdych dziesięciu skradzionych wozów — 7—8 zostaje porzuconych przez złodziei po upływie kilku dni, ale zazwyczaj w stanie godnym pożałowania. Jeśli zaś chodzi o pozostałe 2—3 wozy (z reguły najnowszych typów), to wszelki ślad po nich ginie. Natychmiast po ukradzeniu dostają się do któregoś z „tajnych warsztatów remontowych", prowadzonych przez gangi rabusiów, gdzie poddawane są zabiegom reinkarnacji: **silniki i podwozia otrzymują nowe numery, karoserie zmieniają kolor, zdobywa się dla nich nowe papiery rejestracyjne.**

Według kalkulacji przeprowadzonych przez specjalistów ze Scotland Yardu, dochody gangów rabusiów samochodowych sięgają rocznie **10 mln funtów.** Wykazują oni przy tym wielkie zacięcie „integracyjne"; nie czekają aż Wielka Brytania dopuszczona będzie do EWG i na własną rękę nawiązują już szeroką współpracę z pokrewnymi bandami, działającymi w NRF, Belgii, Holandii i we Francji.

ZDEMASKOWANIE jednej z takich właśnie zintegrowanych szajek, mających dwie filie, jedną w Birmingham i drugą pod Duesseldorfem, kosztowało Scotland Yard sześć miesięcy żmudnych dochodzeń. Na trop działalności bandy natrafiono właściwie przez przypadek. Zaczęło się od tego, że pewien garażysta zafascynowany został nowiusieńkim seledynowym „Jaguarem", zaparkowanym naprzeciw jego domu.

Tak długo podziwiał kosztowny wóz, aż dostrzegł, że jest on opatrzony numerem, który dotychczas nie mógł być jeszcze wydany. Spostrzeżenie swoje zakomunikował policji, która na wszelki wypadek wzięła właściciela „Jaguara" pod obserwację. Niebawem okazało się, że jest nim obywatel zachodnioniemiecki inż. Ch. Schirle, który regularnie, co najmniej raz w tygodniu, udawał się samochodem do NRF. Tyle tylko, że za każdym razem in nym. Wzięty na spytki przyznał się w końcu, że trudni się przerzucaniem kradzionych samochodów. Z Anglii wywoził „Jaguary", „Mini-Coopery", a przywoził z NRF „Mercedesy" i „Porsche". Ogółem w niespełna pół roku odstawił wozy o łącznej wartości rynkowej 38 tys. funtów, za co otrzymał od gangu około 4 tys. f. szt.

Dodatkową gratyfikację dostał od sądu — wyrok 5 lat więzienia. Oczywiście inż. Schirle był tylko płotką. Ale dzięki temu, że wpadł, policja zdobyła cenne dane na temat metod stosowanych przez gang. Dalsze dochodzenia są w toku.

SCOTLAND YARD ma nadzieję, że wcześniej czy później szefowie integrowanych gangów, którzy zarabiają rocznie na tym procederze około 2 mln funtów, znajdą się również za kratkami.

JAN SZCZERBIŃSKI
(AR)

Nowa ustawa mieszkaniowa w Bułgarii

SOFIA PAP. Na ostatniej sesji Zgromadzenia Ludowego Bułgarii uchwalono nową „ustawę mieszkaniową". Ten akt ustawodawczy likwiduje istniejące dotychczas różnice w przepisach prawnych dotyczących gospodarki mieszkaniowej, pełniej zabezpiecza interesy ludzi pracy. Wraz z wejściem w życie nowej ustawy, utwierdzona została ważna zasada, że obiekty i pomieszczenia mieszkalne mogą być przeznaczone wyłącznie dla swych celów.

PROBLEMY mieszkaniowe stanowiły i stanowią jeden z centralnych problemów w działalności BPK i rządu bułgarskiego. IX Zjazd partii i lipcowe Plenum KC (lipiec 1968), postawiły zadanie całkowitego rozwiązania tego problemu w okresie 10–15 najbliższych lat przez rozszerzenie budownictwa państwowego, a także przez ułatwienie dla budownictwa prywatnego (chodzi o domki jednorodzinne).

Ustawa określa zasady przydziału mieszkań będących własnością państwa, organizacji spółdzielczych, społecznych itp. — ujednolicając przepisy w tej dziedzinie.

Ustalone zostały następujące normy w mieszkaniach państwowych i społecznych: rodzinie dwuosobowej przysługuje jeden pokój. Rodzina składająca się z 3 lub 4 członków ma prawo do dwóch pokoi, zaś rodzina licząca 5 lub więcej osób — po jednym pokoju na każdego następnego lub dwóch członków. Oznacza to, że np. rodzina 6-osobowa jest uprawniona do otrzymania czterech lub co najmniej trzech pokoi.

Pomieszczeń pomocniczych, takich jak np. kuchnia, łazienka itp. nie wlicza się do powierzchni mieszkaniowej. Osoby samotne — kobiety powyżej 45 lat oraz mężczyźni powyżej 50 lat — mają prawo do otrzymania samodzielnego pokoju. Poprzednia ustawa nie zawierała takiej klauzuli. Pracownicy naukowi, twórcy, mogą otrzymać pomieszczenia dodatkowe, których jednak nie wolno wykorzystywać dla prywatnej pracy zarobkowej.

Jedną z zasad ustawy jest to, że do jednego mieszkania może być wprowadzona tylko jedna rodzina. Druga rodzina może zamieszkać tylko w wypadku wyrażenia zgody przez już zamieszkałą. Poprzednia ustawa nie zawierała również i tego przepisu.

ATAK LOTNICTWA ZRA

◆ Wojskowy rzecznik ZRA podał, że w niedzielę duże grupy egipskich myśliwców bombardujących dokonały nalotów na zgrupowania nieprzyjacielskie na okupowanych przez Izrael terytoriach. Rzecznik dodał, że samoloty ZRA osiągnęły cele i że lotnictwo izraelskie nie interweniowało. Wszystkie samoloty egipskie wróciły bezpiecznie do swych baz.

Przekazując z Kairu tę wiadomość, agencja AFP pisze, że lotnictwo egipskie zaatakowało stanowiska izraelskie na Synaju.

NIXON PRZYBYŁ DO DJAKARTY

◆ Jak donoszą z Djakarty, w niedzielę przybył z oficjalną wizytą do stolicy Indonezji prezydent USA R. Nixon, odbywający podróż po krajach Azji. Prezydent USA bawił przedtem na Filipinach.

TAJFUN „VIOLA" NAD FILIPINAMI

◆ Nad północnymi Filipinami przeszedł w nocy z soboty na niedzielę tajfun „Viola". Szybkość wiatru dochodziła do 160 km/godz. Spowodował on śmierć co najmniej 11 osób i poważne straty materialne. 14 osób zginęło bez wieści.

KRYZYS RZĄDOWY WE WŁOSZECH PRZEDŁUŻA SIĘ

◆ Jak doniosły agencje prasowe z Rzymu, przewidziane na niedzielę 27 bm. posiedzenie kierownictwa partii demokracji chrześcijańskiej zostało odłożone do najbliższego wtorku 29 bm. Kierownictwo chadecji miało powziąć decyzję w sprawie dalszych kroków po fiasku rozmów desygnowanego na premiera Mariano Rumora z przedstawicielami innych partii w celu reaktywowania koalicji centrolewicowej.

— WIERZCIE NAMI

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

CENNY WNIOSEK CZYTELNIKA

W ODPOWIEDZI na propozycje ob. Jana Jagodzińskiego, zmierzające do usprawnienia komunikacji autobusowej w rejonie osiedla „Komuny Paryskiej", Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne uprzejmie wyjaśnia, że ciekawe propozycje zawarte w obu wariantach w drugiej części pisma nie są, niestety, możliwe do zrealizowania w warunkach obecnych. Dysponujemy ograniczoną liczbą taboru autobusowego a właśnie propozycje Waszego Czytelnika dotyczące wydłużenia tras autobusowych linii nr 57 i 63 wymagają dodatkowej liczby taboru. Natomiast propozycja pierwsza co do przeniesienia przystanku linii nr 57, 58 i 63 na jeden wspólny przystanek zostanie zrealizowana po uzyskaniu pozytywnej odpowiedzi z „Trasoprojektu", Wydz. Komunikacji Prezydium MRN i KRD MO w Szczecinie, do których to instytucji przesłaliśmy pismo i prosbę o wydanie opinii.

Dziękujemy Waszemu Czytelnikowi za bardzo wnikliwe uwagi odnoszące się do usprawnienia komunikacji miejskiej.

Dyrektor
mgr Marian DEC

O KURCZĘTACH — RARYTASACH RAZ JESZCZE

W NAWIĄZANIU do artykułu pt. „Zadecyduje hodowla — kiedy kurcięta przestaną być rarytasem", zamieszczonego na łamach „Kuriera Szczecińskiego" z dnia 6, 7.VI.69 r. — Wojewódzkie Zjednoczenie PGR w Szczecinie wyjaśnia:

Dekretem Prezesa Rady Ministrów z marca 1968 r. powołano Zjednoczenie Hodowli Drobiu, które rozpoczęło działalność 1. VII. 1968 r. Zjednoczenie to — na zasadzie przedsiębiorstwa wiodącego — ma za zadanie skoordynowanie pracy wszystkich przedsiębiorstw zajmujących się produkcją drobiarską. Przejęło ono również w resorcie rolnictwa inwestowanie ferm drobiowych. W wyniku tego fermy drobiu, znajdujące się w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, nie będą rozoodosobnione a raczej odwrotnie — z momentem zmortyzowania się budynków — ulegną stopniowej likwidacji.

Forsiadanych przez nas 29 ferm drobiu zajmuje się przede wszystkim produkcją materiału zarodowego, piskląt jednodniowych i jaj — na zaopatrzenie ludności.

O ile nam wiadomo, Zjednoczenie Hodowli Drobiu ma w planach budowę paru kombinatów drobiarskich na terenie całego kraju. Rozwoje nie wyjaśniamy, że tuczem przemysłowym drobiu zajmują się w całej Polsce Zakłady Mięsne i Drobiarskie na zasadzie kontraktacji lub we własnych tucznarniach.

Z-ca dyrektora
mgr inż. Stanisław PEŁCZYŃSKI

WOLNIEJ, PANIE LEKTORZE!

W ODPOWIEDZI na notatkę prasową pt. „Informacja czy dezinformacja?" z dnia 7. VII. br., dotyczą cą złej jakości informacji udzielanych pod nr nr 916 i 917, Dyrekcja Okręgu PPP wyjaśnia:

Informacje te odtwarzane są z taśmy magnetofonowej stanowiska informacyjnego, której długość jest ściśle ograniczona — wystarcza na odtworzenie treści mieszczących się w granicach do 4 min i 10 sek. W tym czasie zgodnie z obecnym rozkładem jazdy nadawane są terminy odjazdu wszystkich pociągów ze Szczecina (917) i przyjeżdżających do Szczecina (916). Aby się zmieścić w czasie lektor nagrywający informacje na taśmę zmuszony jest mówić szybciej. Dodajmy, iż jakość taśmy magnetofonowej, którą dysponujemy, nie jest najlepsza; stąd informacje „wychodzą" rzeczywiście — niewyraźnie.

Po przeprowadzeniu odpowiednich usprawnień oraz zastosowaniu lepszej taśmy, jakość odtwarzanych informacji powinna się w najbliższym czasie radykalnie poprawić.

Kierownik sekcji
mgr inż. F. KUCHARSKI

W trosce o czystą wodę

Przyroda wspomaga samą siebie

NIE WYNALEZIONO dotąd skutecznego lekarstwa na jedną z bolączek cywilizacji — zanieczyszczenie wód ściekami przemysłowymi. Corocznie miliardy metrów sześciennych wody ulegają zatruciu, ginie wszelka wegetacja biologiczna. Mimo rygorów i norm powszechniej stosowanych oczyszczalni ścieków, trujące substancje nadal przesiąkają do rzek i jezior. Ale już może niedługo...

Badania naukowców wielu krajów zmierzały m. in. do znalezienia w przyrodzie naturalnego i oczywiście taniego sprzymierzeńca człowieka — roślin, które mogą być pomocne w walce o czystą i zdrową wodę. Okazało się, że takie rośliny istnieją. Doświadczenia i obserwacje wykazały, że pobierają one z otoczenia nie tylko wodę, sole mineralne i węgiel, ale też substancje trujące, które w wyniku naturalnego procesu przetworzenia, rozłożenia oraz tzw. spalenia chemicznego ulegają zamianie na węgiel i wodę.

Takim rewelacyjnym niszczycielem trucizn okazał się SIT — roślina wielogatunkowa, powszechnie zasiedlająca miejsca podmokłe. Niektóre jej gatunki znane są dobrze w kosmetykurie. Doświadczenia nad zastosowaniem situ w biologicznych oczyszczalniach ścieków przemysłowych przyniosły uwolnienie wody od cyjanku potasowego, fenolu, a także od pozostałości chemicznych środków do prania — popularnych detergentów. Zauważono także, że sił niszczy bakterie, co zostało już wykorzystane przez jeden ze szpitali przy oczyszczaniu ścieków z bakterii chorobotwórczych.

Obecnie wysiłki naukowców zmierzają do wyhodowania takiej odmiany situ, która mogłaby przez cały rok zachować naturalny zielony kolor, a więc nieprzerwaną aktywność biologiczną. Próby z wykorzystaniem situ w biologicznych oczyszczalniach ścieków przemysłowych przewodzane są w kilku krajach Europy.

Towarzyszyła koronacji

NA zakurzonych półkach archiwum Konserwatorium Paryskiego 20-letni profesor muzykologii, Andre Mongrédien, odnalazł partyturę utworu muzycznego, skomponowanego przez Giovanni Paisiello na uroczystość koronacji Napoleona I. Utwór ten, napisany na prośbę Napoleona i odegrany w katedrze Notre Dame podczas uroczystości koronacyjnej, przez półtora wieku uważany był za zaginiony i nikt nawet nie wiedział, że skomponował go Paisiello.

„Koronację Napoleona I" odegrano w tych dniach w Katedrze Notre Dame z udziałem najlepszych solistów Opery Paryskiej. (m)

PODCZAS trwającego niedawno w Dreźnie (NRD) festiwalu zespołów ludowych krajów socjalistycznych, wystąpił także nasz znany Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk".

(CAF - Interfoto)

Liliana Gish znów na ekranie

ZNANA gwiazda ekranu z okresu międzywojennego Liliana Gish była obecna na pierwszym seansie, który zapoczątkował projekcje filmów, w których występowała artystka. Projekcja ta została zorganizowana przez kinematografię francuską w hołdzie dla tej wielkiej gwiazdy niemego filmu.

TV w czasie burzy

Piorun i kineskop

CZY MOŻNA oglądać program telewizyjny w czasie burzy, czy też nie i dlaczego?

Pytanie jest dość ważkie, a problem nie jest prosty — dlatego nawet wśród specjalistów zajmujących się zabezpieczeniem odgromowym zdania są podzielone. Zatem zamiast arbitralnego „tak" lub „nie" przytoczmy garść informacji, które całą sprawę osadzą w realiach, ukażą w skrócie mechanizmy i niebezpieczeństwa zjawiska.

NIE MA MIEJSC 100-PROCENTOWYCH

ZACZNIJMY od tzw. stożka bezpieczeństwa. Jest to przestrzeń ścisłe zajmująca z piorunochronem albo instalacją odgromową, której prawdopodobieństwo wyładowania atmosferycznego jest małe. Nie oznacza to jednak, że w ogóle wystąpić nie może, choć tak właśnie sądzono do niedawna. Nie ma miejsc w 100 proc. bezpiecznych od pioruna.

Zewnętrzna antena telewizyjna właściwie nie jest elementem szczególnie podatnym na „chwytanie" wyładowań. Uderzenie w taką antenę jest tak samo prawdopodobne jak w każdy inny element budynku. Ale antena jest połączona z telewizorem, który już sam w sobie jest urządzeniem do pewnego stopnia niebezpiecznym. Implozja lampy kineskopowej, w której panuje bardzo niskie ciśnienie może zdemolować mieszkanie i stanowić niebezpieczeństwo dla widzów.

Ale wróćmy do anten. Anteny rodzinne — nie są zagrożone. To jest ich plus. Na ich stosowanie można sobie jednak pozwolić tylko w niewielkiej odległości od nadajnika.

UZIEMIENIE — TYLKO DOBRE

JAK powinna być zabezpieczona antena zewnętrzna zainstalowana na dachu? Warunek podstawowy to sztywne zamocowanie. Środek dipola antenowego powinien być uziemiony. Najlepiej połączyć go drutem miedzianym o przekroju 3,5 mm kw. lub stalowym 4,5 mm kw. z instalacją odgromową budynku. Nie wszystkie budynki taką instalację odgromową mają. To prawda. Ale okazuje się, że nie wszystkie muszą mieć. Na przykład jeśli niski dom stoi w otoczeniu wieżowców czy kominów fabrycznych, wtedy antena może pozostać nieuziemiona. A jeśli już ktoś by się uparł, to powinien wykonać uziemienie przy konsultacji fachowca. Okazuje się, że źle wykonane uziemienie może być gorsze niż żadne.

W miastach dużych, o gęstej zabudowie i przewadze terenów zbiorowych — uderzenie pioruna w antenę odbiorczą jest w ogóle bardzo niewielkie.

ISTOTNĄ SPRAWĄ jest też prowadzenie kabla antenowego. Na zewnątrz należy unikać bliskiego sąsiedztwa tego kabla z taśmami odgromnikiów lub częściami uziemionymi budynku, bo mogą się zadziałać tzw. iskry wtórne czyli przeskok wyładowania do anteny. Ta sama zasada obowiązuje w mieszkaniu. Jak najdalej od rur i gniazd energetycznych czy telefonicznych.

Czy jest niebezpieczne wyładowanie w sieć energetyczną? Minimalnie. Sieć napowietrzna wyposażona jest w odgromniki. Podobne zabezpieczenia stosuje się także w rozdzielniach i stacjach transformatorowych.

W KOŃCU odbierać czy wyłączać telewizję w czasie burzy? Jeżeli już ktoś decyduje się nie odbierać, to powinien wyrzucić kabel antenowy z mieszkania. Luźno zwisające końcówki anteny w którą strzelił piorun i bez odbioru programu mogą być również niebezpieczne...

A w ogóle pytanie to przypomina trochę problem: **jeździć czy nie jeździć w sobotę na weekend samochodem?**

B. W. MIKOŁAJCZYK
(WIT-AR)

Przyczyna otyłości

JAK podano do wiadomości na 70 dorocznym kongresie amerykańskiego Towarzystwa Terapeutycznego, grupa lekarzy z uniwersytetów w Louisville i Waszyngtonie wykryła jedną z głównych przyczyn otyłości. Lekarze ci przebadali w ciągu ostatnich 5 lat około 1 500 otyłych osobników. 15 proc. spośród nich wytwarzało przeciwciała hamujące działalność gruczołu tarczycowego i powodują ce niewłaściwe przyswajanie protein. Osoby te pozostawały otyłe bez względu na to co jadły.

Wnioski i zadania

Po półroczu

PRZEMYSŁ ZAMKNĄŁ PÓŁROCZE DOBRYM BILANSEM. Do takiego stwierdzenia upoważniają wyniki ilustrujące realizację bieżących zadań. Plany przekroczyły dla przykładu przemysły: ciężki, maszynowy, chemiczny i lekki. Zaawansowanie w wykonaniu zadań rocznych jest również pomyślne. Przemysł ciężki ma już za sobą 49,5 proc. zadań 1969 roku, przemysł maszynowy — 49,3 proc., przemysł lekki — nawet 50,1 proc.

TYLKO nieliczne zjednoczenia w tych przemysłach nie wykonały planu pierwszego półrocza. Do nich należą: „Chemmak", Zjednoczenie Przemysłu Wyrobów Odlewniczych, Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych, Zjednoczenie Przemysłu Maszyn i Aparatów Elektrycznych. W przemyśle lekkim wszystkie działy wykonały plan.

DODAJMY DO TEGO, że uzyskano również znaczny — i w większości przypadków wyższy niż planowano — wzrost produkcji w stosunku do pierwszego półrocza 1968 roku. I tak w przemyśle ciężkim zwiększono poziom wytwórczości o 7 proc. zamiast o 6,5 proc. jak planowano, w przemyśle maszynowym o 16,7 proc. zamiast o 15 proc. a w przemyśle lekkim o 7,1 proc. zamiast o 6,4 proc.

A JEDNAK...

ZA tymi ogólnymi wskaźnikami kryje się jednak cała gama spraw, które niestety, **obniżają ocenę pracy przemysłu w okresie styczeń — czerwiec br.** Są dwa zagadnienia, które należy tu wysunąć na czoło: **rynek i eksport.** Fakt, że dostawy rynkowe i eksportowe wzrosły poważnie i fakt, że i tu — porównując z pierwszym półroczem ubiegłego roku — realizacja zadań jest lepsza. Ale niestety grzechów na przemysłowym sumieniu nadal sporo.

Cóż z tego, że przemysł maszynowy przekroczył już połowę planowanych na ten rok zadań rynkowych, przeznaczając na zaopatrzenie ludności produkcję wartości ponad 15 miliardów zł, jeśli handel skarży się na duże zaległości na przykład w dostawach radioodbiorników, kuchenek gazowych oraz części zamiennych do większości wytwarzanych artykułów. Cóż z tego z kolei, że przemysł maszynowy zapowiada w trzecim kwartale br. przekroczenie dostaw motocykli SHL czy maszyn do szycia, gdy jednym tchem przyznaje się do braków ilościowych w lodówkach, żelazkach lub sokowirówkach.

Przemysł lekki również przekroczył plan dostaw na rynek wewnętrzny, ale niestety nie wykonał zadań w produkcji tkaniny kotaży wełnianych i półwełnianych, obuwia skórzanego tzw. całorocznego, wyjściowego obuwia letniego, koszul damskich z jedwabiu i stylonu.

WSZYSTKIE NADWYŻKI CIESZĄ. Ale nie zastąpią one dotkliwych luk asortymentowych. Maszyny do szycia nie uprasują ubrania, a żelazek jest za mało; SHL-ki nie zastąpią sokowirówek; koszule nowirsonianych koszul damskich. Coś tu nie gra. Słusznie przemysł podkreśla z zadowoleniem realizację planu dostaw na rynek, ale niestety z asortymentem jest bardzo na bakier. Dlatego nie można mówić o pełni szczęścia, ani o bardzo dobrej pracy przemysłu na rzecz rynku.

To samo dotyczy eksportu. Plany globalne wykonano. Gorzej z geografią i strukturą. W grupie maszyn i urządzeń nastąpił duży wzrost eksportu. Ale nie na wszystkie kierunki i nie we wszystkich pozycjach. Jeśli chodzi o określone wyroby to zachodzą nawet przypadki bardzo słabej realizacji zadań 1969 roku.

SPRAWY NA JUTRO

Z TEJ pobieżnie naszkicowanej sytuacji nasuwa się jeden generalny wniosek na najbliższe miesiące. A mianowicie konieczność zwrócenia przez producentów największej uwagi przede wszystkim na te asortymenty, które są obecnie poszukiwane na rynku i w eksporcie. I w tych pozycjach trzeba będzie dążyć do szybkiego zwiększenia produkcji. Chodzi tu w równym stopniu o konkretne wyroby co i o konkretne zakłady. O te przedsiębiorstwa które „nawalają" i ukryte za globalnymi wskaźnikami resortów znacznie obniżają wartość dorobku całego przemysłu w pierwszym półroczu.

Jeśli mowa o wnioskach na najbliższe tygodnie, to obok spraw asortymentowych należy jeszcze wspomnieć o kooperacji. Znów daje ona o sobie znać. Wiele niedomagań w realizacji planów asortymentowych ma swe źródło właśnie w niedomaganiach kooperacyjnych. Mimo umów i mimo kar sprawa jest nadal otwarta, zwłaszcza w przemyśle maszynowym.

Jak to podkreślono w toku obrad Rady Ministrów, zagadnienia kooperacji i planów asortymentowych — to zadania na dziś. Mówiąc inaczej, **właśnie w miesiącach tradycyjnie urlopowych, w lipcu i sierpniu, nie można dopuścić do osłabienia tempa pracy w przemyśle.** Przeciwnie — należy rozwiązać wiele zagadnień produkcyjnych i odrobić różne zaległości z pierwszego półrocza, zwłaszcza w dostawach rynkowych i eksportowych.

ANDRZEJ HETMANEK

Tragiczna wyspa Okinawa

TOKIO. Grupa młodych dokumentalistów japońskich ukończyła ostatnio pomyślnie, choć nie bez przeszkód zdjęcia do filmu „Wyspa Okinawa". Kierownik grupy Yoti Adzuma oświadczył prasie, że chciał po prostu pokazać jeden zwykły dzień mieszkańców Okinawy. „Dzień" ten zaczyna się dla nich o godz. trzeciej nad ranem, kiedy to z ogromnego lotniska z potwornym hałasem wzbijają się gigantyczne bombowce amerykańskie „B-52". Okna domów i szkół są zabite na głucho. „B-52" lecą stąd na Wietnam; lecą i wracają, tak trwa to aż do nocy. Woda w studniach wieśniaków pozatruta jest wartością nafty, którą zresztą przesiąknięta jest cała glebą, zwłaszcza w rejonie amerykańskich baz wojskowych. Plantacje trzciny cukrowej „ozdobione" są stanowiskami dział rakietowych.

Film jest wprawdzie dziękowny, ale bez słowa komentarza. Yoshimitsu Imai jest tu artystą. Chcemy — mówi Yoti Adzuma, żeby „Wyspa Okinawa" jak najprędzej weszła na ekrany kin japońskich. Może to w jakiś sposób wpłynie na decyzję rządu o wcielenie Okinawy — specjalnej wyspy — wieśniaków i rybaków z powrotem do ojczyzny.

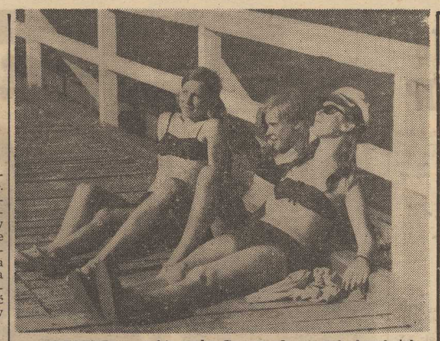

MIEDWIE ma takie molo. Co prawda nie tak okazałe jak w Międzyzdrojach, ale własne. W słoneczne dni setki dzieciąt ze Stargardu najchętniej opalają się na deskach tego ponad 100-metrowego pomostu. *Foto: S. Cieślak*

III Prezentacja Malarzy (2)

W imieniu gospodarzy

W POPRZEDNIEJ RECENZJI staraliśmy się dać obraz artystycznego udziału naszych gości z sześciu krajów w III Prezentacji Malarzy z Krajów Socjalistycznych, zwracając uwagę na pewne odrębności poszczególnych grup artystów, rysując się pod naporem tradycji i konkretnych czynników współczesności, działających w poszczególnych krajach. Zastrzegliśmy się jednak, iż Prezentacja nie rości sobie pretensji do reprezentowania przekroju sztuki współczesnej w poszczególnych krajach, bo w samym założeniu tej międzynarodowej imprezy malarskiej leży chęć przedstawienia polskiemu widzowi poszczególnych indywidualności twórczych dla zbliżenia mu aktualnych kierunków, nurtujących środowiska artystyczne w zaprzyjaźnionych zagranicznych ośrodkach.

TO SAMO odnosi się i do zaprezentowanej twórczości polskich malarzy z Krakowa i Szczecina. Fakt poszerzenia ekspozycji o malarzy krakowskich (w II Prezentacji wystawiali jedynie szczecińscy gospodarze) należy zapisać na plus organizatorów, pragnących poszerzyć walory poznawcze wystawy.

Jak więc wypadliśmy na tle zagranicznych współwystawców?

WYPADA STWIERDZIĆ, że równie różnorodnie, jak chodzi o tendencje warsztatowe i w zasadzie także podobnie w zakresie proporcji tradycyjnego i najnowszego języka plastycznego. Szczecinianie — Jerzy Chmielewski, Tadeusz Eysymont, Janina Matysik, Wieńczysław Mazuś, Danuta Strzelbicka-Mazuś, Henryk Naruszewicz, Guido Reck i Kazimiera Dagnan-Wróblowa — są nam dobrze znani, zwłaszcza, że większość ich prac była eksponowana już na ostatnich wystawach w naszym mieście (regulamin Prezentacji zastrzega tylko okres czterech ostatnich lat ich powstania). Przypomnijmy więc tylko, że Chmielewski wypowiada się w mocnych kompozycjach o zrytmizowanych układach malarskich form. Eysymont prezentuje swe fakturowe „Przekroje" i „Widoki" o urodziwej metaforyce brzmienia, Dagnan-Wróblowa wypowiada się w tradycyjnych kategoriach figuratywnego koloryzmu, Matysik z właściwą sobie dociekliwością syntetyzuje formę swych wiejskich zapisów pejzażowych, Mazuś powraca do nanemtykę cyklu „Świętych tureckich", Naruszewicz poza znanymi podnietami poezji „Zielonej gęsi" we „Wspomnieniach nigeryjskich" odchodzi od surrealizmu, Reck pielęgnuje swe rozmiłowanie w zmysłowej barwności płaszczyzny malarskiej a Strzelbicka przekazuje w tonacji cieplej swe dywagacje nad światem i rodzimym pejzażem o pastorałkowej urodzie.

CZTERECH KRAKOWIAKÓW — to Walenty Gabrysiak, Juliusz Joniak, Mściwój Olewicz i Henryk Wójcik, lech sztuka, wyposża z warsztatowej bazy naszego koloryzmu, znajduje ujście w aktualnych realizacjach określających poszczególne indywidualności twórcze autorów. Gabrysiak inie malarską przestrzeń obrazów podziałami „mechanicznych" rytmów form, przeciwstawiając im miękko rozmalowany kształt ptaków, czy jak w „Wzierni XXII" wsunek fragmentu męskiej twarzy z sugestywnymi oczyma. Wójcik jest wyznawcą dużych płaszczyzn fakturowych o zróżnicowanym działaniu materialności, z których kompozycja „Dokąd" działa chyba najbardziej metaforą marzeń, budząc jednoznaczne skojarzenia w wyobraźni widza. Olewicz zaś montuje swe płażowokazaczne impresje syntetycznymi pociągnieciami pędzla i... dłuta, wykuwającego prześwity „na drugą stronę" obrazu, pragnąc jakby wieloość wrażeń zamknąć w jednej chwili. W sumie krakowscy autorzy prezentują utwory będące w równej mierze wynikiem emocjonalnego przeżycia, co i intelektualnego podkładu treściowego.

Udział polskich autorów w Prezentacji potwierdza raz jeszcze ich stopień zaangażowania we współczesność myślenia plastycznego, w intensyfikację poszukiwań własnego języka malarskiego. Choć nie rewolucjonizują warsztatu malarskiego, świadczą dowodnie o swych wysokich umiejętnościach — sprawności oka, ręki i umysłu.

NA KONIEC jeszcze jedno: wystawa III Prezentacji cieszy się niesłabnącym powodzeniem, co dzień przez sale Zamku przewijają się setki widzów, turystów krajowych i zagranicznych, wycieczek. Zachęcamy do jej zwiedzenia mieszkańców naszego miasta. Konfrontacja sztuki gości i gospodarzy, autorów z siedmiu krajów socjalistycznych, zbliży nam ich sytwetki twórcze i problemy, którymi żyją, pozwoli nam także na satysfakcję z rangi sztuki, którą proponują polscy twórcy. (Dp)

550 tysięcy jednorazowego nakładu

Prasa katolicka w Polsce

57 TYTUŁÓW, PONAD 550 TYS. JEDNORAZOWEGO NAKŁADU — oto krótki liczbowy obraz prasy katolickiej w Polsce. 42 czasopisma wydaje Kościół — kurie biskupie, uczelnie katolickie, zgromadzenia zakonne, 15 pism należy do świeckich ugrupowań i stowarzyszeń katolickich.

NA CZOŁO prasy wydawanej przez Kościół pod względem masowości wysuwają się dwa tygodniki — „Przewodnik Katolicki", ukazujący się nakładem Kurii Metr. św. Wojciecha w Poznaniu, tj. podległy tamtejszej kurii arcybiskupiej, i „Gość Niedzielny", który jest organem kuria biskupia w Katowicach. Łączny nakład obu tygodników przekracza 170 tys. Są to pisma o tematyce religijno-kościelnej i w zasadzie przemilczają problemy społeczne czy polityczne. Adresowane są do czytelnika parafialnego. W Krakowie ukazuje się miesięcznik „Apostolstwo Chorych" w nakładzie 20 tys. egzemplarzy. Jego wydawcą jest Sekretariat Apostolstwa Chorych.

Osobną i liczną grupę stanowią czasopisma o charakterze instruktażyjno - duszpasterskim, przede wszystkim przeznaczone dla duchowieństwa. Zakon redemptorystów wydaje kwartalnik „Homo Dei", Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku wydaje dwumiesięcznik „Atenoum Kapłańskie" — pismo ukazujące się od kilkudziesięciu lat (z okupacyjną przerwą). Jego redaktorem przed wojną był obecny kardynał Stefan Wyszyński. Pisma te poruszają szeroko pojęte zagadnienie działalności duszpasterskiej, jej metod i tematyki. Również dla księży przeznaczone są dwa inne miesięczniki: „Katecheta" i „Biblioteka Kaznodziejska". Wydawcą jest Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu. O ich problematyce mówią same tytuły.

KLER rzymsko-katolicki posiada także miesięczniki kurii biskupich. Zamieszczają one dekrety Watykanu, uchwały Soboru, zarządzenia episkopatu i kurii biskupich. Nakład tych pism przekracza 23 tysiące, a więc jest znacznie wyższy od liczby kleru diecezjalnego w Polsce. Księża otrzymują także tygodnik „Myśl Społeczna", wydawany przez Zrzeszenie Katolików „Caritas". Ogólny jednorazowy nakład prasy dla duchowieństwa wynosi ponad 63 tys. egzemplarzy.

Liczną grupę stanowi typ czasopism o charakterze historyczno-naukowym. Są to czasopisma przeważnie wydawane przez wyższe uczelnie katolickie. Katolicki Uniwersytet Lubelski ma 5 czasopism: kwartalnik „Zeszyty Naukowe", półrocznik „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" oraz Roczniki: Teologiczno-Kanoniczny, Humanistyczny i Filozoficzny.

Akademia Teologii Katolickiej wydaje kwartalnik „Prawo Kanoniczne" oraz dwa półrocznikl: „Studia Theologica Varsoviensia" i „Studia Philosophiae Christianae". Grupę tego typu czasopism naukowo-teologicznych uzupełniają pisma Polskiego Towarzystwa Teologicznego „Collectanea Theologica", „Ruch Biblijny i Liturgiczny", pismo kurii olsztyńskiej „Studia Warmińskie" i pismo Instytutu Teologicznego w Krakowie pt. „Nasza Przeszłość". Jednorazowy nakład tego typu czasopism przekracza 14 tys.

OPITY pod względem tytułów i problematyki zestaw czasopism katolickich kościelnych były niepełny bez uwzględnienia prasy świeckich ugrupowań katolickich. Stowarzyszenie PAX wydaje jeden dziennik przynoszący raz w tygodniu dodatek „Życie Katolickie" oraz tygodnik „Kierunki", „Orzeł", „Wrocławski Tygodnik Katolicki" i miesięcznik „Życie i Myśl". „Kierunki" oraz „Życie i Myśl" zamieszczają wiele obszernych materiałów dotyczących aktualnych wydarzeń i sytuacji w światowym katolicyzmie.

ŚRODOWISKO „Znak" wydaje w Krakowie „Tygodnik Powszechny" oraz miesięcznik „Znak". Oba pisma zamieszczają wiele materiałów teoretycznych, filozoficznych, a „Tygodnik" pisze także o szeroko pojętych problemach współczesnego katolicyzmu. W Warszawie ukazuje się jeszcze miesięcznik „Więź", wydawany przez środowisko związane z Klubami Inteligencji Katolickiej. Popularny charakter posiada ilustrowany tygodnik „Za i Przeciw", który wydawcą jest Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne.

JAK WIDAĆ, wachlarz pism katolickich jest szeroki tak pod względem problematyki jak i adresatów. Prasa ta odznacza się jeszcze jedną istotną cechą. Jeśli porównać prasę katolicką przedwojenną z obecną, widać ogromną różnicę na korzyść tej ostatniej. Podniósł się znacznie, niemal nieporównywalnie jej poziom. Rzeczywistość niejako zmusiła obiektywnie działaczy i publicystów katolickich do podniesienia poziomu działalności edytorskiej i publicystycznej. Nie zapominajmy także, że w ostatnim 25-leciu bardzo podniósł się poziom cywilizacyjny w naszym kraju. Ludzie stali się bardziej wykształceni, mają szerokie możliwości dostępu do zdobyczy kultury i nauki — oczywiste jest więc, że taki czytelnik wymaga prasy na lepszym poziomie. Tak że procesy odnowy, które przeżywa Kościół są elementem dopingującym do podnoszenia poziomu i stylu pracy katolickiej. (w)

EXBRAYAT — Przekład WANDY WĄSOWSKIEJ

Śpij spokojnie, Katarzyno...

4

— Czy ma pan w tej chwili jakąś rozpoczętą pracę?
— Nie, panie komisarzu.
— To dobrze. Chcę panu powierzyć pewne zadanie.
— Słucham pana, panie komisarzu.

Erwin oblizał swoje grube wargi i uśmiechnął się z zadowoleniem na myśl, że znowu trochę utrze nosa temu zarozumialcowi.

— Dziś rano w ogrodzie Berga znaleziono ciało młodej kobiety, która popełniła samobójstwo. Powiesiła się. Przedtem jednak zniszczyła wszelkie swoje papiery. To sprawia nam dużą kłopotu. Musi pan zająć się zidentyfikowaniem jej, inspektorze. Liczę na pana...

Było to zadanie odpowiednie dla debiutanta, ale komisarz Hagen powierzył je właśnie Kurtowi. Jak zwykle korzystał z okazji, aby dać poznać młodemu inspektorowi, że nie imponują mu jego uniwersyteckie tytuły.

5

— Przede wszystkim, panie komisarzu, udam się zaraz do kostnicy.

— Oczywiście... spotka pan tam na pewno grubego doktora Kirchnera, który już chyba skończył robić sekcję zwłok. Musi pan z nim porozmawiać i dowiedzieć się, co on ustalił i jakie są jego wrażenia. Chyba że pan nie ma zaufania do ludzi grubych i nie ceni pan ich zdania? Jeśli tak, to niech pan przynajmniej ma cywilną odwagę do tego się przyznać!

— Mój ojciec ważył 120 kilogramów, panie komisarzu, a był człowiekiem wysoce inteligentnym, o niezwykłej subtelności i kulturze umysłowej.

— Dobrze już, dobrze. Może pan odejść.

Elmar Rederich, sprawujący pieczę nad kostnicą, był człowiekiem szczupłym, ruchliwym i bardzo nerwowym. Przenikliwe, badawcze spojrzenie jego bladoniebieskich oczu i nastroszone wąsiki, którymi zaczynał poruszać, gdy mu się coś nie podobało, napawały lękiem dziennikarzy i początkujących funkcjonariuszy policji. Przywożonych do kostnicy nieboszczyków, przeważnie okaleczonych, otaczał starannością i sympatią i nie znosił, aby ktoś wyraził się o nich w sposób lekceważący czy nawet tylko nie dość poważny. W takich razach wybuchał gniewem i nie szczędził przykrych epitetów temu, kto mu się naraził. Gdyby nie to, że był w Stuttgarcie osobą bardzo popularną, dawno by go usunięto z pracy za jego aroganckie odezwania się i nieliczenie się z nikim. Swoją sympatię, a raczej nawet czułość dla pozostających pod jego krótkotrwałą opieką ofiar wypadków czy też morderstw przejawiał w różny sposób. Przede wszystkim zaś starał się, aby wyglądały one jak najkorzystniej. Obmywał ich twarze, czesał, zalepiał plastrem pokaleczenia twarzy, a kiedy ciała zwracano mu po sekcji tak je układał i okrywał, żeby krewni czy wywiadowcy nie zobaczyli, jakim badaniom poddawane były zwłoki. Słowem Elmar był dzielnym i uczciwym człowiekiem.

Do Kurta Possberga odnosił się życzliwie, oceniając należycie jego powściągliwe zachowanie się i szacunek, jaki okazywał on jego „klientom".

6

— Czemu zawdzięczamy (Rederich używał liczby mnogiej, jakby mówił w imieniu swoim i swoich „podpiecznych") przyjemność widzenia pana, panie inspektorze?

— Chodzi mi o młodą kobietę znalezioną dziś rano w ogrodzie Berga.

— Ach, o moją małą biedulkę spod szóstki... Jest naprawdę bardzo milutka... Człowiek wprost pojąć nie może... Ciągle o tym myślę... Czy chce pan ją zobaczyć?

— Jeśli pan pozwoli...

— Proszę iść ze mną. Wróciła właśnie z gabinetu doktora Kirchnera i zajęty byłem doprowadzeniem do porządku jej toalety... W tym wieku zawsze się chce ładnie wyglądać.

Znając obyczaje Redericha, Kurt poszedł za nim bez słowa. Gdy znaleźli się w dużej sali, starą człowiek wysunął jedną z szuflad olbrzymiej zamrażalni, gdzie jego pupilka spała swoim ostatnim snem. Potem delikatnym ruchem odsłonił twarz zmarłej i z nieśmiałym uśmiechem spojrzał na Kurta, oczekując najwidoczniej jego uznania.

— A co, nie mówiłem? Czy widział pan piękniejszą dziewczynę?

Zdawać by się mogło, że to mówi ojciec, zachwycony urodą swojej córki. Niewiele przesadzał. Śmierć nie zdążyła jeszcze zdeformować delikatnych rysów zmarłej. Popielatoblond włosy okalały drobną twarzyczkę o wzorzym owalu i małych na upółotwartych ustach. Kurt pomyślał, że musiała to być osóbka kulturalna i, jak zwykle w takich wypadkach zastanawiał się, co było przyczyną jej samobójstwa. Najprawdopodobniej zawód miłosny. Nie miała chyba więcej niż 20 lat, a w tym wieku łatwo dochodzi się do desperackich wniosków, że bez tego ukochanego, czy też bez tej ukochanej, żyć dalej nie można. Possberg wzruszył ramionami. Boże, jakie to wszystko głupie! Odwiecznie te same cierpienia miłosne, odwiecznie te same dramaty złamanego serca! A on sam? Pomyślał o Elżbiecie. Nie odebrał sobie wprawdzie życia, gdy nie odpowiedziała mu wzajemnością, niemniej jednak porzucił Heidelberg i wyrzekł się kariery naukowej. Uważał wówczas, że bez Elżbiety o nic zabiegać nie warto.

c.d.n.

Górski pokonał Magierę na „etapie prawdy" WDP

Z DUŻYM zainteresowaniem oczekiwano pierwszego na trasie XXVI Tour de Pologne „etapu prawdy". Zwycięzcą został 22-letni Zbigniew Górski (Polska II), który po dynamicznej jeździe osiągnął czas 57,21, dający przeciętną szybkość 42,8 km/godz. Młody zawodnik toruński, rewelacja ostatnich torowych mistrzostw Polski, pokonał mistrza w samotnej walce z czasem Jana Magierę oraz drugiego asa w tej specjalności Andrzeja Bławdzina. Lider wyścigu 24-letni **Wojciech Matusiak** wyruszył na trasę jako ostatni. Matusiak uplasował się na 4 miejscu przed Szurkowskim, Kaczmarkiem, Polewiakiem, Stachurą, Stecem i Klujem. Trener Łasak miał więc powody do zadowolenia z postawy młodych kadrowiczów — kandydatów do reprezentacji Polski na wyścigi pokoju i mistrzostwa świata. Zwłaszcza Zbigniew Górski spisał się rewelacyjnie, dzięki czemu awansował z 6 miejsca na pozycję wicelidera.

* * *

Piąty etap XXVI Tour de Pologne prowadzi z Leborka do Kołobrzegu (długości 169 km). Kolarze mieli do rozegrania 3 lotne finisze. Pierwszy wygrał w Słupsku Hanusik przed Stecem, drugi po przejechaniu 78 km — w Sławnie zakończył się zwycięstwem Topolskiego przed Hanusikiem. Trzecią i ostatnią premię, w Koszalinie, wygrał Labocha.

Na kilka km przed metą, już prawie na ulicach Kołobrzegu, uformowała się 5-osobowa czołówka w składzie: Gac, Labocha, Krzeszowiec, Jan Kozłowski i Baćkowski. Na stadion pierwszy wjechał Gac przed Krzeszowcem i Labochą. Ta kolejność nie zmieniła się już aż do mety.

WYNIKI WDP

1.	Gac (LZS Mazury)	3:44,37 (z bon.)
2.	Krzeszowiec (Legia)	3:45,11 (z bon.)
3.	LABOCHA (LZS Pomorze)	3:45,38 (z bon.)
4.	Baćkowski (Stal)	3:46.00
5.	Kozłowski (Stal)	3:46.00
6.	Hanusik (Polska I)	3:46.07

KLASYFIKACJA PO VI ETAPACH

1.	MATUSIAK (Polska II)	18:00.27
2.	Górski (Polska II)	18:03.23
3.	Kulibin (ZSRR)	18:03.39
4.	Hanusik (Polska I)	18:05.09
5.	Bławdzin (Polska I)	18:05.14
6.	Gawliczek (LZS Pomorze)	18:06.52
7.	Kluj (Legia)	18:07.18
8.	Stec (Polska II)	18:08.10
9.	Szurkowski (Polska I)	18:08.10
10.	Stachura (Polska II)	18:09.15

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VI ETAPACH

1.	Polska II	54.11,14
2.	Polska I	54.18,33
3.	LZS Pomorze	54.33,07

* * *

Dzisiaj kolarze XXVI międzynarodowego Wyścigu Dookoła Polski wystartują z Kołobrzegu do VII etapu, którego meta znajdować się będzie w Nowogardzie. Długość trasy VII etapu — 192 km.

Kolarze z Kołobrzegu wyruszą o godz. 12.45. Spodziewany przejazd Tour de Pologne przez miejscowości województwa szczecińskiego jest następujący: przez Trzebiatów — 13.22, Kamień Pomorski (premia) — 14.25, Dziwnów — 14.40. Międzyzdroje — 15.22, Wolin (premia) — 15.50, Przybiernów — 16.18, Goleniów (premia) — 16.54. Pierwsi kolarze na mecie w Nowogardzie powinni się zameldować o godzinie 17.00.

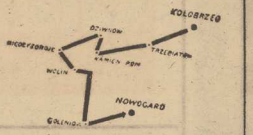

Jutro, tj. 29 bm.—VIII etap WDP, Nowogard—Strzelce Krajeńskie (170 km). Start honorowy nastąpi w Nowogardzie o godz. 12.45 na pl. XX-lecia. Ostry natomiast o 13,15 z ul. Maszewskiej.

Kolarze przejadą: o godz. 13.40 przez Maszewo, o 14.15 — Stargard (premia), o 15.15 — Choszczno (premia), 15.48 — Pełczyce, 16.03 — Barlinek (premia), i dalej przez Gorzów do Strzelc Krajeńskich.

26 bm. piłkarze krakowskiej Wisły pokonali na własnym boisku w rozgrywkach Intertoto belgijski zespół Lierse 2:1. Na zdjęciu: jedna z akcji spotkania rozegrana pod bramką drużyny belgijskiej.

CAF — Sochor — telefoto

Niedziela pod znakiem protestów

Żeglarze osiągnęli półmetek

W TYM CZASIE kiedy jachty pełnomorskie walczyły na trasie bałtyckiej w Świnoujściu i Trzebieży odbywały się kolejne wyścigi jachtów klas balastowych, zatokowych i mieczowych.

W niedzielę w Trzebieży pogoda była zmienna. Rano wiał lekki wiatr, później jak mówią żeglarze była cisza. Toteż większość jednostek, mimo że wyszły bardzo wcześnie nie zdążyły na start. Komisja czekała tylko 15 minut. Puszczano bieg wtedy, gdy na przedpolu startowym było 50 proc. startujących. Oczywiście spowodowało to spore zmiany w klasyfikacji. Spóźnialscy głośno protestowali — protestów jednak nie uwzględniono, bieg uznano za ważny.

W klasie Finn zwyciężył młody reprezentant WKŻ Zegrze J. Knasiewski przed A. Rynkiewiczem AZS Warszawa i M. Skaliszem AZS Poznań w klasie Latający Holender triumfowali żeglarze NRD P. Rutz, P. Fechner. Na drugiej pozycji przybyła załoga toruńska A. Gotowt i B. Pras. W klasie Hornet zwyciężył Zb. Kania i K. Fick.

MIĘDZYNARODOWE REGATY „GRYFA POMORSKIEGO"

W Zatoce Pomorskiej w Świnoujściu rozegrano również drugi wyścig jachtów klasy balasto wej. Wyniki: klasa „Star": 1. J. Vilemas (Litewska SRR), 2. M. Dumitriu (Rumunia), 3. C. Kalnay (Węgry). Klasa „Dragon": 1. J. Karpiński (LOK Szczecin), 2. I. Nemeth (Węgry) 3. B. Żumbakis (Litewska SRR). Klasa „Folkboat": 1. W. Zdrojewski (AZS Szczecin), 2. J. Chwaścikowski (MKS Pogoń Szczecin), 3. A. Jóźwiak (Pałac Młodzieży Szczecin).

Puchar Galea

POLSCY tenisiści zostali wyeliminowani z rozgrywek o puchar Galea, przegrywając w belgijskiej miejscowości Knoke le Zaute z Rumunią 2:3.

W drugim meczu Związek Radziecki pokonał Belgię 4:1.

W półfinale, rozegranym w Turynie, pierwsze miejsce i awans do finału wywalczyła drużyna NRF, która w decydującym meczu pokonała Włochy 4:1. W spotkaniu o 3 miejsce Bułgaria wygrała z Jugosławią również 4:1.

Porażka siatkarek

PRZEBYWAJĄCA na tournée w Japonii drużyna polskich siatkarek przegrała w Nagoya z zespołem Hitachi Musasahi 2:15, 2:15, 11:15. Była to czwarta porażka polskiej drużyny podczas występów w Japonii.

Wojciech Matusiak — lider po pięciu etapach Wyścigu Dookoła Polski.

CAF — Kraszewski — telefoto

Nasz komentarz tygodnia

„Malta-69" zobowiązuje!

9 (DZIEWIĘĆ) LAT musieliśmy czekać na tytuł mistrzów Polski seniorów. Po raz ostatni ten najwyższy tytuł w wioślarstwie zdobył dla Szczecina w roku 1960 ówczesny współredaktor działu sportowego „KURIERA", popularny olimpijczyk „Tojo", czyli jedynkarz Teodor KOCERKA we własnej osobie.

Na rozegranym przed tygodniem na sztucznym Jeziorze Maltańskim, pod Poznaniem, mistrzostwach Polski seniorów w wioślarstwie, **zawodnicy AZS-MKS Szczecin, Wiesław DŁUGOSZ i Roman KOWALEWSKI nawiązali do tradycji Teodora Kocerki.** W brawurowym stylu zwyciężyli w konkurencji dwójek podwójnych, umacniając się na pozycji czołówki olimpijskiej, przygotowywanej centralnie do regat w Monachium.

Szczecińska osada była **rewelacją** już na centralnych regatach otwarcia sezonu wioślarskiego na jeziorze Gopło w Kruszwicy, gdzie zdecydowanie pokonała słynną osadę **krakowskiego AZS,** w której składzie wiosłował aktualnie najlepszy polski skiffista, olimpijczyk **Zdzisław BROMEK.**

Również na torze wodnym pod Poznaniem walka o zwycięski laur toczyła się między tymi dwoma osadami. Szczecinianie, zaraz po starcie, wyszli na prowadzenie, wiosłując tempem 33 uderzenia na minutę. Mimo spontanicznych ataków osady krakowskiej, **dwójka podwójna ze Szczecina nie oddała prowadzenia i zwyciężyła z 5-sekundową przewagą.** Czas zwycięskiej załogi — 6.41,7.

Wiesław DŁUGOSZ (21 lat) i **Roman KOWALEWSKI** (20 lat) są najmłodszymi wioślarzami spośród nowo kreowanych mistrzów Polski. Trenerem osady jest inż. **Krzysztof KORZENIOWSKI.**

Szczecinianków czeka obecnie bardzo pracowity okres. Na zgrupowaniu w Wałczu przygotowują się do wioślarskiego czwórmeczu kadr: CSRS, NRD, Rumunia, Polska w dniach 9 i 10 sierpnia w Poznaniu.

A potem? Start w mistrzostwach Europy, rozgrywanych w połowie sierpnia w Klagenfurcie (Austria).

ZWYCIĘSTWO na jeziorze Malta zobowiązuje! Tym bardziej, że podkreślone zostało zwycięstwem osady **młodzików AZS-MKS Szczecin również w konkurencji dwójek podwójnych.** Triumfatorami byli: **Janusz STECKO i Mirosław KLUKOWSKI,** trenowani przez **Tomasza KRZEMIŃSKIEGO. W nagrodę startują dziś na jeziorze Grünau pod Berlinem w wielkich międzynarodowych zawodach „olimpijskich nadziei" państw socjalistycznych.**

WARTO też podkreślić poważny sukces, jaki na mistrzostwach na jeziorze Malta odniosła kobieca „dwójka podwójna" z Kamienia Pomorskiego. **Mariola KUSZYŃSKA** i **Regina PROKOPOWICZ,** trenowane przez **Bogdana MARKOWICZA,** zakwalifikowały się do ścisłego finału i w konkurencji ogólnopolskiej **zajęły zaszczytne III miejsce. (a)**

Intertoto

PIŁKARZE Szombierek zremisowali w rozgrywkach II grupy „Intertoto" z Go Ahead 2:2.

W KOLEJNYM spotkaniu „Intertoto" piłkarze Zagłębia wystąpili w Sztokholmie przegrywając z drużyną Djurgarden 1:2.

W PRZEDOSTATNIM meczu o puchar „Intertoto" opolska Odra pokonała duński zespół 1913 B Odensee 2:0.

GRUPA II

1. Szombierki	6:2	16:3
2. Oester	6:3	8:7
3. Go Ahead	3:7	6:8
4. Lugano	3:7	3:15

GRUPA III

1. SPV Fuerth	6:4	6:5
2. Wienes SO	5:5	13:8
3. Zagłębie	5:5	5:5
4. Diurgarden	4:6	8:15

GRUPA VIII

1. Wisła	9:1	10:3
2. Vss Koszyce	6:4	10:8
3. Lierse	5:5	9:6
4. Esbjerg	0:10	2:14

GRUPA IX

1. Odra	7:3	9:4
2. Beveren	6:4	8:4
3. Chaux de fonds	6:4	6:12
4. Odensee	3:7	3:6

Zarząd Miejski TKKF już działa

ODBYŁO się już zebranie organizacyjne, na którym wyłoniono 15-osobowy Zarząd Miejski Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Szczecinie. Na pierwszym posiedzeniu zarząd wybrał prezydium, które ukonstytuowało się następująco: przewodniczący — mgr Tadeusz Kieszek, wiceprzewodniczący — Jerzy Dobrowolski i Zygmunt Kupczyński, sekretarz — Stanisław Górski, skarbnik — Jerzy Urbański oraz członkowie — Jadwiga Smetana i Edward Sawko. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został **Kazimierz Maćkowiak.**

W środę odbyło się kolejne posiedzenie prezydium, poświęcone omówieniu najpilniejszych zadań. Zatwierdzono więc plan działania na najbliższy okres oraz budżet na II półrocze 1969 roku i projekt budżetu na rok 1970. Zarząd Miejski TKKF kierować będzie działalnością wszystkich ognisk Towarzystwa działających w Szczecinie. ZM TKKF prowadzić będzie także działalność usługową dla członków ognisk zakładowych, osiedlowych i dzielnicowych organizując kursy nauki pływania, jazdy na łyżwach itp.

Biura zarządu mieszczą się na zapleczu hali przy ul. Narutowicza.

Jednym z ważniejszych przedsięwzięć nowo powołanego zarządu będzie włączenie się do organizacji **V Turnieju Najlepszych.** Impreza ta w tym roku odbędzie się w drugiej połowie września. (r)

Wielicki zwycięża w Kamieniu

W Kamieniu rozegrano międzynarodowe kryterium uliczne o puchar przewodniczącego PK Frontu Jedności Narodu w Kamieniu Pomorskim.

Wyścigi rozegrano w czterech kategoriach wiekowych: nie zrzeszonych, młodzików, juniorów i seniorów. Spośród kolarzy nie zrzeszonych najlepszy okazał się M. Błaszczak z Choszczna, drugi był J. Sadowski z Dębna, a trzeci R. Konkolewski z Choszczna.

Na 18 km trasie dla młodzików najbardziej aktywnie pojechał B. Pawlak z Ogniwa, drugi był M. Madzio KS Dąb Dębno, a trzeci Cz. Gajda z Arkonii.

Wśród juniorów triumfował B. Kręczyński LKS „Gryf" przed Z. Broszczykiem Czarni oraz M. Żmudzkim LKS „Gryf".

W wyścigu seniorów na dystansie 36 km walka była bardzo zacięta. Zwyciężył Wojciech Wielicki (Ogniwo), drugi był Manfred Stumf również Ogniwo, a trzeci Peter Gregor (Dukla Pardubice).

TU TOTO

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w Toto-Lotku z dnia 27. 7. 69 r. wylosowano następujące numery: **9, 17, 25, 26, 47, 48 dodat. 12.**

Dobre wyniki lekkoatletów wiejskich

25 bm. na stadionie mieleckiej Stali rozpoczęły się XIX międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne zrzeszenia LZS. Uczestniczy w nich ok. 480 czołowych zawodniczek i zawodników w tym 30-osobowa ekipa sportowców wiejskich z Bułgarii.

W pierwszym dniu mistrzostw uzyskano kilka interesujących wyników. M. in. w rzucie młotem. Bułgarski Szczecin uzyskał odległość 50,86. Ząbek (Szczecin) w kuli kobiet — 12,83.

PONIEDZIAŁEK 28 LIPCA

DZIŚ: Wiktora
JUTRO: Marty

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 30 st. Wiatry słabe, południowo-wschodnie.

RADA DNIA

Na plaży nie pij alkoholu! Dwa kieliszki na taki upał rozłożą cię kompletnie — a wtedy kąpiel może skończyć się tragicznie!

TEATRY

— nieczynne.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Pustelnia Pałmeńska" g. 10, 13.30, 17, 20.30 — fr.-włoski od lat 14 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 355-02) „Sidła" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang.-kanad. od lat 16 — panoramiczny, (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Maskarada szpiegów" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. od lat 14 (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Twarz zbiega" g. 10, 12, 14 — USA — od lat 14 — panoram.; „Obcy w domu" g. 16, 18.30, 21 — ang. od lat 18 (poniedziałek i wtorek); OGRODOWE — „Przesuń się kochanie" g. 20.45 — USA — panoram. od lat 14; DERBY — „Ścigani przez śmierć" g. 20.45 — fr. panoram. od lat 16; POLONIA (tel. 218-34) „Szalony koń" g. 10, 12, 14 — USA — panoram. od lat 11; „Rzeczpospolita babska" g. 16, 18.15 — pol. panoramiczny od lat 14; „Piękna Angelika" g. 20.30 — fr. panoram. od lat 16 (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Toast" g. 17 — pol.; „Weekend z dziewczyną" g. 18, 20 — pol. od lat 14; „Boccaccio 70" g. 22 — fr. od lat 18; wtorek: „Ratuj dziadziu" g. 10; „Walizka z milionami" g. 11, 13, 15 — fr. od lat 14; „Arena przyjaźni" g. 17; „Weekend z dziewczyną" g. 18, 20; „Boccaccio 70" g. 22; MARS — „Panie i panowie" g. 17, 19.30 — wł. od lat 18; PROMIEŃ — „Pamiętnik pani doktor" g. 18.20, 20.30 — fr. od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Na tropie sokoła" g. 17.30, 19.45 — NRD — od lat 14; DAR (Stargard) „Strzał w ciemności" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 16 — panoramiczny; WISŁA (Goleniów) „Oskar" fr. od lat 16.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Benarez — Bombaj" g. 10.30—20.30.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — sztuka Pomorza Zachodniego XIII-XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej; renesansowe stroje książąt szczecińskich; pokaz broni XVIII-XIX w.; 160 lat bitwy pod Raszynem g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich; prehistoria Pomorza Zachodniego; przyroda; kultura Afryki Zachodniej; dzieje oręża polskiego w malarstwie St. Pajączkowskiego g. 9—15; ZAMEK — malarstwo krajów socjalistycznych — g. 11—18; BWA — Staromłyńska 27 — wystawa plastyków z Zakopanego g. 9—15.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Arkońska; CHIR. — I Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi. PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 godzina 12 — 7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; PRZYCHODNIE SKÓRNO - WENEROLOGICZNE — ul. H. Pobożnego 14 — g. 8—17; al. M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i 19—7; ul. W. Pola 6 — g. 8—16; ul. Kapitańska — g. 8—15; al. Wojska Polskiego 101 — g. 8—17; ul. Batalionów Chłopskich 76 — g. 10—16.

APTEKI

NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 47 — al. Wyzwolenia 11 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 422-46.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.40 Program dnia. 16.50 Dziennik TV. 17 Film „Opowieści ze świata zwierząt". 17.25 Z drugiej strony szklanego ekranu. 17.40 „Echo stadionu". 18 Spotkania klubowe. 18.45 Magazyn postępu technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Teatr TV „Miłość don Perlimplina do Belisy w jego ogrodzie" — komedia F. G. Lorca. 21.15 „Miasto nad Odrą". 21.45 Film rozrywkowy „W letnim nastroju". 22.15 Dziennik TV. 22.30 Program na dzień następny.

WTOREK

10 Film CSRS „Dama z tramwaju". 16.35 Program dnia. 16.45 — Dziennik TV. 16.55 Magazyn wiejski. 17.15 TV Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Wszechnica TV „Nasi uczeni". 20.40 Film „Dama z tramwaju". 22 „Za kierownicą". 22.30 Dziennik TV. 22.45 Program na dzień następny.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 20, 23, 24 15.05 „Lato i ty". 16.15 Non stop Studia Rytm. 16.30 Radiowa encyklopedia aktualności. 16.50 „Dzień dzisiejszy i my". 17 Non stop Studia Rytm — cz. II. 17.20 „Rozmowy o technice". 17.40 „Co słychać". 18.05 Bałtycka wachta. 18.30 II Symfonia A. Borodina. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Wspomnienia o wielkim pianiście W. Backhausie. 20.25 Rytmy południa. 21 Naukowcy rolnikom. 21.25 „5 minut o wychowaniu". 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22 Wieczorny koncert życzeń. 23.10 Rewia piosenek. 23.40 Utwory na zegar mechaniczny J. Haydna.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50;
SERWIS RYBACKI: 18.15, 24
15. Pieśni ludowe Śląska Opolskiego. 15.20 Kiermasz muzyczny. 15.50 „Neurochirurg o wypadkach drogowych". 16.10 Reklama. 16.20 Radiowa lista przebojów. 16.30 Koncert życzeń. 17 PAW. 17.15 Katedra automatyki. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 „Sonda". 19.17 Nowiny i nowinki muzyczne. 19.30 „Potop". 20.01 Polskie melodie rozrywkowe. 20.10 Koncert WOSPR. 20.47 Notatnik kulturalny. 20.52 Dc. koncertu. 21.30 Kalejdoskop taneczny. 22 Z kraju i ze świata. 23.30 Zespół organowy rozgł. krakowskiej. 0.05—3.00 Program nocny (I pr.).

SZCZECIN UKF

16.10 Piękne głosy. 16.20 List z Jugosławii. 16.35 Jazzowe transkrypcje.

PROGRAM III

17 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo". 17.40 Nie tylko melodia. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 „Słodkie pokrzywy". 18.30 R. Waschko i jego płyty. 19 „Co wieczór powieść". 19.30 Sonety o instrumentach. 19.45 Pogwarki u Szymona. 20 Pierwsze obroty — muzyczne premiery. 20.20 „Koń by się uśmiał". 20.35 „Płyty nasze i naszych przyjaciół". 21 Turystyczny Doiny Śląsk. 21.20 Muzyka którą lubię. 22.45 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Nie czytaliście — to posłuchajcie". 22.35 Leksykon gdzieciej ballady. 23 — Liryki K. I. Gałczyńskiego. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Na dobranoc śpiewa D. Lautrec.

Kronika wypadków

MAKABRYCZNY wypadek wydarzył się ub. soboty w pobliżu dworca kolejowego w Goleniowie. Z pociągu pospiesznego relacji Szczecin —Świnoujście, w czasie przejazdu mostem wypadł pasażer Tadeusz Peczkis, mieszkaniec Płot. Mężczyzna uderzył głową o filar; uderzenie było tak silne iż głowa została odcięta od tułowia i spadła do wody. Okoliczności tragicznego wypadku bada MO.

* * *

OKOŁO godz. 21.15 na przystani jachtowej KS „Pogoń" przy ul. Przestrzennej nastąpiła eksplozja pojemnika z benzyną na jachcie. Do szpitala przewieziono jednego z żeglarzy, 23-letniego Zygmunta Ł., który wskutek wybuchu doznał bardzo poważnych poparzeń nóg i tułowia.

* * *

W SZPITALU Kolejowym przebywa na kuracji 17-letni Janusz D. ze Śmierdnicy. Młody człowiek skoczył nurkiem do wody, uderzył w dno i złamał kręgosłup szyjny. Stan rannego jest poważny.

* * *

POGOTOWIE ratunkowe odnotowało dwa wypadki śmiertelnego zatrucia gazem: na ul. Bogurodzicy i Pocztowej. W pierwszym wypadku ofiarą jest młody mężczyzna, w drugim — 44-letnia kobieta.

* * *

NA UL. Batalionów Chłopskich (Zdroje) kierowca skutera Antoni T. najechał na tył autobusu „Jelcz". W konsekwencji, ciężkich obrażeń ciała doznały: żona i córka Antoniego T. Ranne przewieziono do szpitala.

* * *

PATROL MO zatrzymał wczoraj ok. godz. 14 pijanego awanturnika, Bogdana K., l. 29, zam. przy ul. Szarotki, który za zwróconą sobie uwagę rzucił się z pięściami na milicjanta. Awanturnik stanie przed sądem.

* * *

MPK KOMUNIKUJE: wskutek prac torowych na odcinku ul. Wiśniesława i Światowida, wagony nocne linii „6" kursować będą jedynie do zajezdni. (ap)

NAUKA

DOŚWIADCZONY korepetytor dysponuje jeszcze miejscami na lekcje matematyki, fizyki, elektrotechniki, sieci i maszyn elektrycznych. Potulicka 24a/4. 7192-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do 2 dzieci na stałe lub dochodząca, ul. Piękna 1/5. 7161-G

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ mieszkanie własnościowe lub domek. Tel. 371-33 w godz. 9—13.30 (dni powszednie). 6816-G

DOMEK 1-rodzinny — sprzedam. Olszewski, Rumia k/Gdyni, Konopnickiej 3, oglądać w niedzielę. 2840-K

ODSTĄPIĘ na okres 4—5 lat posesję nadającą się do hodowli. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7130.

KUPIĘ gospodarstwo 2—4 ha ziemi w okolicy Szczecina. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7135.

DOMEK 1-rodzinny z ogrodem pilnie sprzedam. Połczyn Zdrój, Wiejska 11. 7177-G

SPRZEDAM pomieszczenie wraz z zapieczem przydatne do hodowli w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7184.

PILNIE kupię domek 1-rodzinny. Tel. 216-40. 7194-G

MATRYMONIALNE

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 2657-K

RÓŻNE

OPALACZE gotowe oraz miarowe, nowe fasony polecam. Pocztowa 1a, przy Mickiewicza. 5520-G

ODDAM w dzierżawę budynek gospodarczy murowany, pow. 130 m kw., 15 min jazdy poza miasto. Tel. 221-16 godz. 19—20. 7153-G

POSZUKUJĘ garażu w pobliżu ul. Łokietka. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7181.

KUPNO

TŁOK z pierścieniami do „Lambretty" Li 150 kupię. Zgłoszenia pod tel. 253-48. 7156-G

„MIKRUSA" do remontu lub karoserię kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 7166.

MOTOCYKL „Zündapp" 200, prasowana rama oraz silnik SHL 175 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7182.

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD „Wartburg" 312 sprzedam, tel. 254-15. 7023-G

PSZCZOŁY w ulach wielkopolskich sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 7131.

FOKSTERIERA szorstkowłosego, rodowodowego sprzedam. Tel. 431-30 do godz. 16. 7136-G

WÓZEK dziecięcy sprzedam. Bogusława 35/6 od godz. 9 do 16. 7141-G

„MOSKWICZA" 408 — sprzedam. Płoty, ul. Kopernika 22. 7144-G

TELEWIZOR „Topaz" nowy tanio sprzedam. Chodkiewicza 10 (fryzjer), tel. 43-348. 7146-G

180 KUR 4-miesięcznych sprzedam. Tel. 221-16, godz. 19—20. 7154-G

JASNY stół, ławę, foteliki i półkę sprzedam. Szczecin, Jedn. Narodowej 32/12. 7157-G

„SYRENĘ" z silnikiem 104 sprzedam. Sopocka 9/2 godz. 16—19. 7217-G

KREDENS kuchenny i tapczan (wysoki połysk) sprzedam. Jagiełły 12/11 od godz. 16. 7163-G

FORTEPIAN „Blüthner" w dobrym stanie sprzedam. Tel. 454-31 od godz. 16, Koński Kierat 8/6. 7165-G

TELEWIZOR „Orion", lodówkę „ZH", bibliotekę 4-drzwiową, inne meble sprzedam. Tel. 215-37 godz. 13 do 19. 7173-G

KWIATY dekoracyjne filodendron i fikus sprzedam. Szczecin, ul. Ludowa 24b/4. 7174-G

LODÓWKĘ, telewizor, pralkę sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7183.

LODÓWKĘ „Śnieżkę" sprzedam. Obr. Stalingradu 6/5. 7186-G

NOWĄ ramę do „Wartburga" sprzedam. H. Pobożnego 14/3, tel. 449-62. 7282-G

WÓZEK uniwersalny w b. dobrym stanie sprzedam. Poniatowskiego 17/2. 7195-G

SKUTER „Peugeot" 150 sprzedam. Cegielskiego 3b/15. 7202-G

MOTOCYKL m-ki MZ 250 w dobrym stanie tanio sprzedam. Tel. 75-896. 7207-G

SAMOCHÓD „Warszawa" M-20 w dobrym stanie sprzedam, ul. Libelta 62. 7213-G

LOKALE

POKÓJ wynajmę małżeństwu bezdzietnemu. Wiadomość: Górne Gołęcino, ul. Okólna 43.1. 7128-G

2 POKOJE, 60 m kw., kuchnia, łazienka, III p., front, piece, śródmieście zamienię na 2 mieszkania: pokój, kuchnia i 2 lub 3 pokoje, kuchnia, łazienka, samodzielne. Tel. 340-61, wewn. 4 godz. 7—15 w dni robocze. 7133-G

2 POKOJE, duża kuchnia, komfort, garaż, ogródek, komórka, możliwość przydomowej hodowli zamienię na 2—3 pokoje w śródmieściu. Tel. 216-39 od godz. 12. 7138-G

WYNAJMĘ pokój z używalnością kuchni, komfort. Tel. 212-69. 7179-G

ŁOMŻA — mieszkanie kwaterunkowe, 60 m kw. zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, ul. Szarotki 1/4, Franciszka Gwizdek. 7145-G

3 DUŻE pokoje, kuchnia oraz 2 działki zamienię na 2 pokoje samodzielne względnie 3 małe. Broniewskiego 1/1a, od godz. 8 do 14. 7147-G

KUPIĘ, kawalerkę lub pokój z kuchnią, względnie wynajmę na dłuższy okres czasu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7149.

SAMOTNY poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 7152.

MAŁŻEŃSTWO z 3-letnim synem poszukuje pokoju umeblowanego na okres roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 7159.

3 POKOJE z kuchnią i łazienką zamienię na 5—6 pokoi z łazienką. Oficyna wykluczona. Szczecin, Grudziądzka 12/8. 7164-G

2 PANIENKI nauczycielki poszukują pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 7171.

DOMEK 1-rodzinny zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Mierzyn, Krzywa 2. 7175-G

LOKALE

MIESZKANIE pokój, kuchnia i łazienka 42,39 m kw. — ul. Mickiewicza zamienię na 2 pokoje z kuchnią i łazienką, najlepiej na Pogodnie. Tel. 736-11 wewn. 299 od godz. 17—22. 7172-G

EŁK — pokój z kuchnią zamienię na 2 pokoje lub 1 w Szczecinie. Szczecin, ul. Małkowskiego 13/14. 7187-G

3 POKOJE, kuchnia z wygodami, front, śródmieście, słoneczne zamienię na 2 oddzielne mieszkania mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7191.

MIESZKANIE nowe budownictwo, 3 pokoje w Łobzie zamienię na mieszkanie w Szczecinie, dzielnica obojętna. Łobez, ul. Szkolna 8/15. 7196-G

WYNAJMĘ pokój nieumeblowany, ul. Żółkiewskiego 16/17c m. 19. 7197-G

INŻYNIER poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7200.

PRZYJMĘ do wspólnego pokoju panienkę. Zgłoszenia: Szczecin tel. 361-78 od godz. 7.15—15.15. 7201-G

ODNAJMĘ pokój umeblowany 2-osobowy. Okrzei 52. 7208-G

ZGUBY

TADEUSZ ROSZKOWSKI zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 13961. 7132-G

UCZCIWEGO znalazcę parasolki męskiej pozostawionej w taksówce zdążającej z postoju ul. Parkowa do portu w dniu 12.VII.69 r. około godz. 6 rano proszę o zwrot. Proszę dzwonić pod tel. 260-52. 7148-G

NA TRASIE Goleniów — Dąbie zgubiono namiot 2-osobowy. Zwrot za wynagrodzeniem: Zygmunt Laskowski, Szczecin, ul. St. Kostki 15/2. 7160-G

17.VII.69 znaleziono brązową teczkę zawierającą dokumenty. Odebrać można: Szczecin-Żelechowo, ul. Bandurskiego 29/3. 7209-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Kajetan Skorasiński. 7212-G

WARSZTATY RZEMIEŚLNICZE zrzeszone w cechu RZEMIOSŁ METALOWYCH I ELEKTRYCZNYCH w Szczecinie

przyjmują do NAUKI ZAWODU

uczniów w wieku od 15 lat w branży blacharskiej, ślusarskiej, elektromechanicę, instalatorstwie elektrycznym, sanitarnym, oraz mechanice maszyn biurowych.

Bliższych informacji udziela biuro cechu, ul. Wojska Polskiego 78.
W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie. Dojeżdżający korzystają z ulg w opłatach kolejowych i innych. 2866-K

CHCESZ MIEĆ PIĘKNĄ PODŁOGĘ?

Unikniesz kłopotów i zaoszczędzisz czas

ZLECAJĄC WYŁOŻENIE PODŁÓG GUMOLITEM.

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „UNIWERSUM"

wykonuje prace z materiałów własnych i powierzonych. Zlecenia przyjmuje i informacji udziela **ZAKŁAD USŁUGOWY NR 1 przy ul. Żółkiewskiego 5, tel. 351-19.** 2631-K

23.VII.69 roku zmarła

Maria Adamczyk

długoletnia pracownica Szczecińskiego Zarządu Aptek.
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie

składają

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna i Rada Zakładowa Szczecińskiego Zarządu Aptek

Zapisy do szkół

Dyrekcja Technikum Handlowego w Szczecinie, ul. Gen. Sowińskiego 1 ogłasza zapisy na wydział zaoczny do 5-letniego Technikum Handlowego w specjalności ogólnoekonomicznej na I, III, V i VII semestr, 3-letniego Technikum Handlowego po ZSH w specjalności handel na I i III semestr, 2-letniej Zasadniczej Szkoły Handlowej w specjalności sprzedawca na I semestr. Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, codziennie w godz. od 9—15, tel. 375-22. 2867-K

Pracownicy poszukiwani

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Goleniowie, ul. Krótka nr 5 tel. 24-69 przyjmie natychmiast kierownika spółdzielni z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub technicznym i 6 lat praktyki. Wynagrodzenie 3 200 i premia uznaniowa, kierownika technicznego z uprawnieniami budowlanymi, wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 5 lat praktyki lub średnie techniczne i 9 lat praktyki. Wynagrodzenie 2 850 i premia uznaniowa. Kandydaci winni zgłaszać się osobiście pod w/w adresem. 2868-K

Szczecińskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze w Szczecinie-Skolwinie ul. Stołczyńska 100 zatrudnią zaraz robotnice niewykwalifikowane przy produkcji papieru. Wymagany dobry stan zdrowia. Warunki pracy i płacy zgodnie z taryfikatorem dla pracowników przemysłu papierniczego. Pracownicy SZCP otrzymują deputat węglowy. Przy zakładzie czynna jest stołówka. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, tel. 432-41 wew. 110. 2869-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; REDAGUJĄ KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (red. naczelny), M. Czarniecki, A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), E. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 479-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami: 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruchu". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38,50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-83, konto PKO Nr 1-6-100024.

Druk: Szczec. Zakł. Graf. Z-1

Skończyć z kultem obrotów!

Pracownicy gastronomii premiowani za rozpijanie

WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE ZAJMUJE PIERWSZE MIEJSCE – A WOJEWÓDZTWO SZCZECIŃSKIE DRUGIE MIEJSCE W KRAJU POD WZGLĘDEM NAJWYŻSZEGO WSKAŹNIKA SPOŻYCIA ALKOHOLU. W 1965 R. NA JEDNEGO MIESZKAŃCA NASZEGO WOJEWÓDZTWA WYNOSIŁ ON 3,05 L. 100-PROCENTOWEGO ALKOHOLU. W ROKU 1966 – 3.36 L, A W 1967 R. – 3,53 L. ANALIZA SPOŻYCIA WSKAZUJE DALSZE TENDENCJE WZROSTU.

JAK poinformował nas Wydział Handlu Prez. WRN, wysoki udział w sprzedaży alkoholu przypada szczecińskiej gastronomii. Największy, bo przekraczający 48 proc. ogólnych obrotów wykazują zakłady gastronomiczne podległe Wojewódzkiemu Związkowi Gminnych Spółdzielni, w pionie WSS „Społem" udział ten wynosi 28.6 proc., a w zakładach gastronomicznych podległych Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Przeds. Handlowych — 26.1 proc.

W roku bieżącym notuje się dalszy wzrost sprzedaży alkoholu. Sytuacja budzi niepokój i była tematem wielu narad, podczas których omawiano sposoby przeciwdziałania tej klęsce społecznej. Uczestnicy narady zorganizowanej ostatnio przez Wydz. Handlu Prez. WRN uznali iż rozpijaniu ludzi w zakładach gastronomicznych sprzyjają względy ekonomiczne, bowiem wysokość zarobków pracowników gastronomii warunkują m. in. obroty osiągane ze sprzedaży alkoholu. Postulowano zatem wprowadzenie niezbędnych zmian w niektórych wskaźnikach planów obrotów w taki sposób, aby z zadań premiowych wszystkich pracowników gastronomii wyłączone zostały obroty osiągane ze sprzedaży napojów alkoholowych.

Wydział Handlu Prez. WRN przekazał postulaty uczestników narady Departamentowi Przemysłu Gastronomicznego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z prośbą o zajęcie stanowiska i wydanie odpowiednich zarządzeń.

WYDAJE SIĘ, że celowość i konieczność wprowadzenia takich zmian nie podlega dyskusji. Ustawa Przeciwalkoholowa nakłada na rady narodowe obowiązek prowadzenia zdecydowanej walki z alkoholizmem. Jedną z form tej walki może stać się likwidacja – owego jak się zwykło oględnie określać – czynnika ekonomicznego obowiązującego w zakładach gastronomicznych. Premiowanie pracowników gastronomii za obroty osiągane ze sprzedaży alkoholu jest zresztą sprzeczne z ustaleniami Ustawy Przeciwalkoholowej. Z jednej bowiem strony zgodnie z ustawą wprowadza się ograniczenia w handlu alkoholem, z drugiej premiuje się osiągane największe obroty.

Mamy zatem nadzieję, że postulaty zgłoszone przez przedstawicieli społeczeństwa województwa szczecińskiego zajmującego niepokojące II miejsce w kraju pod względem spożycia alkoholu, znajdą zrozumienie w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego. Zrozumienie i uznanie słuszności tych wniosków. (hs)

Tradycji stało się zadość

Żółwie tempo modernizacji BRAMY PORTOWEJ

KIEDY przed miesiącami podejmowano decyzję o przystąpieniu do przebudowy Bramy Portowej, wydawało się, że wszyscy zainteresowani zdają sobie sprawę z konieczności wyjątkowo szybkiego i sprawnego przeprowadzenia prac na najruchliwszym w Szczecinie węźle komunikacyjnym. Odnosiło się wrażenie, że tym razem nie zawiedzie koordynacja i wszystko, co związane z budową, zostanie na czas należycie przygotowane i zorganizowane.

RZECZYWISTOŚĆ szybko rozwiała nadzieje na przełamanie naszej **„remontowej tradycji"**. Oto, kiedy na początku maja br. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych przystępowało do pierwszego etapu prac, polegającego na przebudowie jezdni i chodników na odcinku od ul. Potulickiej do al. Niepodległości, harmonogram przewidywał zakończenie tych robót w ciągu dwóch miesięcy. Tymczasem — minie niebawem trzeci miesiąc, a cały wspomniany teren pozostaje nadal dokładnie rozgrzebany. **W najruchliwszym punkcie miasta, gdzie robota powinna palić się w rękach, toczy się ona nieustannie żółwim tempem, a rozproszonych po rozległym terenie kilkunastu robotników trudno wprost dojrzeć gołym okiem.** Nie zanosi się na to, aby odcinek mógł być gotów przed 15 sierpnia.

POSTĘP PRAC hamuje ponoć przede wszystkim brak w MPRK samochodów, wobec czego garstka zatrudnionych tu robotników i tak nie bardzo ma co robić. **Czy jednak osoby odpowiedzialne za organizację prac przy przebudowie węzła nie wiedziały wcześniej, że jest to stała bolączka tego przedsiębiorstwa i trzeba jej zawczasu zapobiec?**

— Najłatwiej zrzucać teraz całą odpowiedzialność na wykonawcę, t.j. MPRK — mówią przedstawiciele tego przedsiębiorstwa. — Tymczasem poza pracami drogowymi, które są naszą specjalnością, musieliśmy dodatkowo wykonać wiele czynności związanych z przebudową urządzenia podziemnego, usuwać słupy oświetleniowe, a nawet wycinać drzewa — które to prace miały być uprzednio wykonane przez inne przedsiębiorstwa.

Nie sposób nie przyznać im racji. Mają przedstawiciele MPRK słuszność o tyle, że za niedopuszczalnie długi cykl przebudowy jednego przecież tylko fragmentu Bramy Portowej, ponosi winę nie tylko MPRK, ale i osoby zajmujące się koordynacją prac z ramienia MPK, jak i wreszcie z Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej, które również sprawuje pieczę nad tą ważną inwestycją, a które nie potrafiło zapewnić pomocy dla MPRK ze strony innych przedsiębiorstw wykonawczych.

NIE naszą rzeczą jest rozsądzanie, kto w jakim stopniu ponosi odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy, a dojście do sedna sprawy byłoby zresztą rzeczą niezmiernie trudną, jako że — nie po raz pierwszy zresztą — MPK zrzuca winę na MPRK i odwrotnie. Zmuszeni jesteśmy jednak stwierdzić: **coś nie tak, proszę panów z tą organizacją, koordynacją i z tą odpowiedzialnością za realizację przedstawionych społeczeństwu terminów zakończenia prac.** (tawo)

JAK co roku w okresie letniej kanikuły nasze miasto odwiedzają liczne wycieczki młodzieży i turystów tak krajowych jak i zagranicznych. Niemniej jednak najbardziej miłe są wizyty w stolicy województwa dzieci z powiatów, miast, miasteczek i wsi.

NA NASZYM ZDJĘCIU — wycieczka dzieci z Pyrzyc na pl. Żołnierza, na tle Pomnika Wdzięczności. (wit)

Fot. St. Cieślak

Kompromis między SZG a lokatorami

Ciszej i przyjemniej w „Balatonie"

OD WIELU MIESIĘCY trwały spory pomiędzy lokatorami domu mieszkalnego przy pl. Lotników (w którym mieści się restauracja „Balaton") i dyrekcją SZG.

Chodziło o **orkiestrę**, która – jako że lokal otwarty jest do godz. 2 w nocy, grała zbyt głośno i spędzała sen z oczu lokatorom. **Przysłowiowym „krakowskim targiem" doszło nareszcie do porozumienia.** W „Bałatonie" koncertuje orkiestra typu rozrywkowe-taneczne, która potrafiła zrezygnować z hałaśliwych elementów muzycznych. Zespół prowadzi pianista **Henryk Skąpiński**, który wraz ze skrzypkiem – solistą Filharmonii **Emilem Martyniukiem** zebrał „siódemkę" muzyków, absolwentów szczecińskich szkół muzycznych. Repertuar mają bogaty i urozmaicony, nie pomijając najmodniejszych „szlagierów" na czele ze słynnym **„Kazaczkiem"**.

W zespole są dwie panie: **Roma Skąpińska** gra na organach elektrycznych i akordeonie, a refreny śpiewa utalentowana, obdarzona pięknym, nośnym głosem sopranowym **Stenia Kurkówna.**

Wszyscy są zadowoleni – lokatorzy, bo mogą spać spokojnie i... bywalcy „Bałatonu", bo bawią się znakomicie przy rytmach mniej głośnych.

Dodatkową atrakcją są **koncerty południowe.** W każdy czwartek, sobotę i niedzielę trio kameralne gra melodie operetkowe ze szczególnym uwzględnieniem repertuaru węgierskiego. (a)

Czytelnicy piszą

MOJA PROPOZYCJA

DNIA 9. VII. br. w „Kurierze Szczecińskim" ukazał się artykuł domagający się zlikwidowania handlu warzywami przed sklepami na głównych ulicach naszego miasta.

W związku z tym moja propozycja. Na pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na jednym z nie zabudowanych skwerów ustawić kilka stoisk i straganów przy których handlarki mogłyby sprzedawać kwiaty. Rozważyć rozstawienie stoisk tego rodzaju w innych punktach śródmieścia, mając na uwadze wygodę mieszkańców oraz niehamowanie ruchu pieszych na chodnikach, a nadto nie mogą być te punkty usytuowane tuż obok istniejących kwiaciarń i sklepów warzywnych. Na ul. Jagiellońskiej, przy ul. Wojciecha na wolnym placu urządzić stragany z warzywami, dopilnować aby towar był podany w sposób estetyczny, nie urągający zasadom higieny, a nadto aby był sprzątany i jeśli trzeba to nawet dwa razy dziennie. Od sprzedających wzorem targowisk pobierać odpowiednie opłaty targowe. Jestem bowiem przeciwny uprawianiu handlu „z koszyka" przez niechlujne straganiarki u których towar jest niewiadomego pochodzenia i nie wykluczam możliwości, że może on zagrażać zdrowiu mieszkańców.

L. Z. (imię i nazwisko znane red.)

Nowy ogródek przed „Marzeniem"

NIEDAWNO przybyło naszemu miastu kilkadziesiąt miejsc kawiarnianych. Przed otwartym kilka miesięcy temu „Marzeniem" zorganizowano tzw. ogródek, filię kawiarni na ulicy. Na otaczających stoliki stojakach, ustawiono doniczki z kwiatami; parasole chronią klientów ogródka przed nadmiernym słońcem lub, gdy zajdzie potrzeba — deszczem.

Szczecin, w porównaniu z potrzebami ma za mało kawiarni. Gdy na dodatek rozpocznie się sezon turystyczny, trzeba mieć sporo szczęścia, by znaleźć wolne miejsce. Zatem, byłoby dobrze, gdyby SZG pokusiły się o zorganizowanie jeszcze kilku letnich ogródków. (zdan)

Odpowiedzi redakcji

M. Jankowski: Inspektorat ma rację. Z dwóch zniżek korzystać nie można.

...tylko w godzinach urzędowania

MAMY na szczęście już za sobą czasy, gdy jednym z dyskretnych problemów Szczecina była za mała liczba publicznych szaletów. W 1962 r. opracowano plan ich budowy, który został w dużej części zrealizowany. Dziś w naszym mieście mamy już 19 obiektów tego rodzaju, a w miarę rozbudowy miasta będzie ich jeszcze przybywało. Trzeba też nadmienić iż wszystkie szalety są czynne, utrzymywane w higienicznym stanie, zatem mogłoby się zdawać iż wszystko jest w porządku.

Tymczasem tak nie jest. Szalety są otwarte tylko w określonych godzinach. I tak np. przy ul. Krzywoustego od godz. 11 do 19, przy ul. Panieńskiej, al. Mariana Buczka i na Podzamczu od godz. 10 do 18, są i takie które czynne są dłużej od godz. 6 do 22.

A jest właśnie lato w pełni. Miasto nasze odwiedzają tłumy turystów, wycieczki. Choć temat należy do tych, o których się mówi w tonie humorystycznym, godziny „urzędowania" szaletów bynajmniej nie są rozwiązaniem praktycznym. W tak wielkim mieście powinno być chyba choć kilka obiektów tego rodzaju, które otwarte byłyby okrągłe 24 godziny — ot choćby na Podzamczu.

W dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, które dzierżawi od miasta szalety publiczne, powiedziano nam, że brak pracowników uniemożliwia przedłużenie godzin otwarcia szaletów. Nikt się, podobno, nie kwapi do pracy w takich obiektach, bo to praca nieatrakcyjna, a i płace również. Cóż zatem po — z takim trudem zdobytych obiektach, jeżeli nie mogą one być czynne? Sam fakt posiadania ich przez miasto nikomu w przysłowiowej potrzebie nie ulży. A i rzecz wydaje się raczej humorystyczna. (hs)

Pracownicy przedsiębiorstw budownictwa rolniczego dla szczecińskiej wsi

PRACOWNICY działających w naszym województwie przedsiębiorstw budownictwa rolniczego podjęli — dla uczczenia 25-lecia PRL — szereg zobowiązań, których realizacja przysporzy naszej gospodarce 9,5 mln zł. Zmierzają one przede wszystkim do skracania cyklu produkcyjnych, usprawnień organizacji pracy oraz wprowadzania nowej technologii produkcji.

Pracownicy przedsiębiorstw budownictwa rolniczego wywiązali się już z większej części zobowiązań; wypracowali oni już około 7,5 mln zł. (zdan)

Studia zaoczne dla pracowników k.o.

PRACOWNICY zatrudnieni w placówkach kulturalno-oświatowych naszego województwa mogą podwyższyć swe kwalifikacje zawodowe przez studia w Państwowym Zaocznym Studium Oświaty i Kultury Dorosłych. O przyjęcie do Studium mogą ubiegać się osoby zajmujące się działalnością kulturalno - oświatową oraz społeczno - polityczną, które ukończyły szkołę średnią. Nauka na Studium trwa dwa lata, a na jej program składają się wykłady z metodyki i organizacji pracy k. o., pedagogiki, oświaty dorosłych, socjologii, psychologii, kierunków filozofii współczesnej, literatury, teatru, filmu, telewizji, sztuk plastycznych, wiedzy o muzyce.

Zapisy na Studium trwają do 31 sierpnia br. Osoby chcące studiować powinny nadesłać na adres: Państwowe Studium Oświaty i Kultury Dorosłych w Poznaniu ul. Armii Czerwonej 30/32, Pałac Kultury pokój 200 — podanie, życiorys, odpis świadectwa dojrzałości, skierowanie z zakładu pracy i 3 zdjęcia.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziałach Oświaty i Kultury Rad Narodowych lub Powiatowych Domach Kultury.

Ukończenie Studium daje uprawnienia do zajmowania stanowisk pracy w placówkach kulturalno-oświatowych, na których wymagane jest wykształcenie wyższe lub niepełne wyższe. (ru)

Notatnik szczeciński

◆ Państwowe Teatry Dramatyczne zawiadamiają, że Biuro Organizacji Widowni wznowiło swoją działalność i przyjmuje zamówienia na bilety zbiorowe do teatrów, które czynne będą od 7 sierpnia br.

◆ NOWA stołówka otwarta zostanie 1 sierpnia na ul. Obrońców Stalingradu 2 m. 22 (vis a vis Kaskady). Stołówka czynna będzie codziennie oprócz niedziel, w godzinach od 14—16, a w soboty w godz. 13—15.

◆ GRUPA dzieci, uczniów Szkoły Podstawowej Nr 70, która wyjechała w ramach wymiany międzyszkolnej, do Danii, przesłała serdeczne pozdrowienia z Aalborga dla wszystkich Czytelników i redakcji „Kuriera". Wychowawcom i dzieciom dziękujemy za pamięć.

◆ DZIĘKUJEMY także za pozdrowienia uczestnikom obozu SIM PCK nad jeziorem Miedwie oraz turystom z Klubu Turystów Pieszych „Wiercipięty" z trasy Rajdu Pieszego Szlakami PKWN.